Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 136. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK

22 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Klucz na kołku.

P. Dziadosz, dyrektor biura sejmowego, opuścił Warszawę i wyjechał zagranicę na kilka tygodni... Klucz więc od sejmu wisi na kołku. Ma to swoje znaczenie. Mianowicie to, że po 13-tu dniach rozmów na Zamku i w Belwederze i gdzieindziej decydujące czynniki postanowiły nie zwoływać sesji nadzwyczajnej, a więc odroczyć załatwienie tych wszystkich spraw, które miano wysunąć pod obrady zapowiadanej sesji nadzwyczajnej.

Ostatecznie nic się złego nie stanie, jeśli „wojskowa" pragmatyka urzędnicza — jedno z przewidywanych przedłożeń rządowych — nie wejdzie jeszcze w życie. Gorzej jest z drugą sprawą, z ustawami samorządowemi, które przygotowywał p. Korsak: państwo bez samorządu nie jest dostosowane do realnych warunków życia społecznego. A już najgorzej jest, że przez odroczenie sesji upadają wszystkie projekty dotyczące ratowania życia gospodarczego.

Mamy zatem przed sobą parę miesięcy bez Sejmu. Może aż do sesji budżetowej. Decydujące czynniki zadecydowały, że lepiej im będzie walczyć z kryzysem bez pomocy sejmu. Nie uprzedzamy wypadków. Mogą się p. Prystor i p. Koc okazać genjuszami. Ale to nam wolno i to trzeba powiedzieć, że obecne trudności w dużej mierze spowodowała lekkomyślność poprzednich rządów.

W latach 1927—1929 nadwyżki budżetowe dochodziły do olbrzymiej cyfry 1 miljarda złotych. Cieszył się niemi p. marsz. Piłsudski, który w słynnem piśmie do Trybunału Stanu z okazji procesu p. Czechowicza cieszył się, jak dziecko, że

„nagromadziła się (!) w kasie państwowej względnie wielka ilość pieniędzy poza preliminowanemi dochodami".

Cóż z niemi zrobiono? Wiadomo!... Za to bezrobocie teraz w okresie największej, jak być powinno, pracy, nie traci na sile, a wypadki w Zagłębiu naftowem, dąbrowskiem, w Jaworznie dowodzą, że atmosfera przesycona jest elektrycznością, która się może wyładować dzięki temu, że komunizm zaczyna się ruszać i w Polsce także.

Sytuacja zaczyna być naprawdę poważna. Podoła jej ten tylko, kto będzie miał za sobą zaufanie społeczeństwa, wielki plan i ludzi odpowiednich. Zamknięcie sali sejmowej, powieszenie klucza od niej na kołku, zamknięcie ust opozycji — jeszcze nie jest planem, jakiego wymagają warunki, planem realnym i pozytywnym. Ludzie sanacji rozczarowali naród. A więc?

W. Z.

Odroczenie zamiast załatwienia

Genewa, 19 maja.

Nikt tu nie triumfuje z powodu odesłania sprawy Anschlussu gospodarczego do Hagi. Uchwała bowiem Rady Ligi niczego nie załatwia, a tylko załatwienie problemu odracza na kilka miesięcy. Dyplomaci uzyskują przez to czas do pracy pojednawczej i pośredniczącej, obie zaś zainteresowane strony będą mogły spokojnie rozważyć, czy unja celna istotnie warta tych ofiar i tego ryzyka, jakie za sobą może pociągnąć. Postawienie zatargu na gruncie prawniczym okazało się więc narazie korzystnem. W przyszłości może ono jednak wywołać szkody poważne.

Dzisiejsza polemika p. Curtiusa z p. Marinkowiczem pozwoliła setkom słuchaczy, zapełniającym szklaną salę Rady, spojrzeć nieco w ową niedaleką przyszłość, kiedy Trybunał Haski wyda — jak spodziewają się Niemcy i Austrjacy — avis consultatif, stwierdzający zgodność unji celnej z 19 marca b. r. z traktatami, w których Austrja zobowiązała się przestrzegać swej pełnej niezawisłości gospodarczej i politycznej. Na ten wypadek zapowiedział p. Curtius, że Niemcy i Austrja będą uważały sprawę za definitywnie załatwioną na terenie Ligi i przystąpią do realizacji unji celnej w myśl aktu z 19-go marca b. r. „Byłoby nie do zniesienia — oświadczył p. Curtius — gdyby nas ktoś wtedy uważał jeszcze za mącicieli pokoju". Innemi słowy: Haga locuta, causa finita, oczywiście tylko wtedy, gdy Haga przemówi w duchu niemiecko-austrjackim, gdyż jeśliby avis haski wypadł niepomyślnie, to Niemcy i Austrja będą szukały innej formy i innych dróg dla zrealizowania swej jedności gospodarczej.

P. Marinkowicz zaprotestował z miejsca przeciw takiemu ujęciu sprawy. Haski wyrok załatwi — jego zdaniem — tylko prawniczą stronę problemu. Pozostanie jednak dalej do zbadania jego charakter polityczny i gospodarczy, niesłychanie doniosły i niesłychanie szkodliwy dla pokoju. Gdyby nawet unja celna uznaną została za zgodną ze zobowiązaniami międzynarodowemi Austrji, to i tak każde państwo, będące członkiem Ligi, może na podstawie art. 11 Statutu Ligi zażądać od Rady przedyskutowania sprawy, czy unja nie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu ogólnemu. Gdyby Rada Ligi uznała „Anschluss" gospodarczy Austrji, jakim w istocie swej jest akt z 19 marca, za niebezpieczny dla pokoju, to mogłaby zastosować tu procedurę przewidzianą w Statucie, a mającą na celu usunięcie tego niebezpieczeństwa. Jest jasnem, że Mała Ententa zamierza z upoważnień artykułu 11 w przyszłości skorzystać. Jest także jasnem, że po ostatniej uchwale francuskiej Izby Deputowanych i p. Briand musi uznawać Anschluss za niedopuszczalny pod względem politycznym. Wiadomo, że pan Briand chciał nawet pierwotnie ten polityczny charakter Anschlussu zaatakować na Radzie Ligi, ale uległ naciskowi p. Hendersona i ograniczył swój protest do kwestji prawnej. Dzisiaj, po polemice p. Curtiusa z p. Marinkowiczem, p. Briand gorąco nawoływał obie strony, by traktowały sprawę w duchu „solidarności międzynarodowej", jednak stwierdził i on, że art. 11 może być w sprawie Anschlussu gospodarczego stosowany.

Widzimy więc, że w przyszłości wyrok haski może zatarg jeszcze zaostrzyć. Ale narazie daje dyplomatom — jak wspomniałem — kilka miesięcy czasu, a w żadnej może dziedzinie czas nie ma tego zbawczego znaczenia, co w zatargach międzynarodowych. Jeśli gdzie, to tu „des Menschen Engel ist die Zeit". Trzeba pamiętać, że zatarg o unję celną jest największym zatargiem międzynarodowym, jaki stanął przed Radą Ligi w ciągu 11-tu lat jej istnienia, że w zatargu tym biorą udział pierwsze mocarstwa Europy, że nieodpowiednie jego rozstrzygnięcie może rozbić Ligę lub conajmniej ogromnie ją osłabić. Już przecież dzisiaj mówi się w Genewie, że Niemcy gotowe są z Ligi wystąpić, gdyby Liga zajęła stanowisko przeciw Anschlussowi! Problem jest tak trudny, że — zdaniem wielu pism paryskich — minister Briand głównie dlatego pragnął dostać się do Pałacu Elizejskiego, ponieważ nie widział możliwości jego załatwienia na terenie Ligi. Byłaby to zatem ucieczka z pola walki, ucieczka przed trudnościami, które głównie on sam wywołał swemi ustępstwami ciągłemi wobec Niemców.

Nic dziwnego też, że zainteresowanie obradami Rady Ligi i sesją gospodarczą Komisji Europejskiej jest w Genewie ogromne. Codziennie sala Rady jest zapełniona do ostatniego miejsca, a mowy słuchane są z nieznanem dawniej w Lidze napięciem, zwłaszcza mowy Hendersona, Brianda, Benesza, Marinkowicza. Na Komisji Europejskiej po raz pierwszy przemawiali zaproszeni delegacji Turcji i Islandji; wielkie zainteresowanie — trzeba przyznać — wywołał także występ p. Litwinowa, który wraz z p. Chińczukiem reprezentuje Sowiety. P. Litwinow zapewniał Europę, że jest taki kraj, gdzie niema przesilenia i bezrobocia, gdzie stale wzrasta produkcja i handel zagraniczny. Tym krajem to Rosja Sowiecka. Ten szczęśliwy kraj chce przyjść z pomocą biednej Europie. Na razie pomoc ta ogranicza się do kilku rad. A właściwie do jednej tylko rady: by Europa nie zwalczała Sowietów. Pp. Henderson i Zaleski zapewnili p. Litwinowa, że nikt o wojnie ze Sowietami nie myśli. Wątpić jednak należy, czy przekonali tego grubego żyda, wyglądającego jak rzeźnik, a mówiącego jakąś niezrozumiałą gwarą przedmieścia londyńskiego. P. Litwinow uderza w złowrogie plany Europy przeciw Sowietom, więc wierzy. I zapewne wierzy także — on jeden tylko w całej sali — w ten raj bez bezrobotnych i bez kryzysu, jakim ma być Rosja dzisiejsza, rządzona przez tyranię bolszewicką.

J. Mat.

Rada Ligi o stosunku Litwy do Polski.

Genewa, 21 maja. Przed rozpoczęciem obrad Rady Ligi Henderson odczytał telegram Mac Donalda, w którym premjer angielski wyraża zadowolenie z powodu wyboru Hendersona przewodniczącym międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, jaka się odbędzie w styczniu 1932 roku i w imieniu rządu angielskiego wyraża zgodę na przyjęcie przez Hendersona wyboru. Przewodniczący w imieniu Rady Ligi Narodów wyraził Hendersonowi podziękowanie, iż zgodził się wziąć na siebie tak wielką odpowiedzialność, jaka ciąży na przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej. Następnie na porządku dziennym znalazła się sprawa stanu ratyfikacji układów zawartych pod auspicjami Ligi Narodów, t. zw. akt generalnych, przewidujących załatwianie wszelkich konfliktów politycznych i prawnych przez sąd rozjemczy. Dalej Rada Ligi przyjęła plan utworzenia międzynarodowego banku kredytów agrarnych pod protektoratem Ligi Narodów. W celu przygotowania prac związanych z utworzeniem banku wyłoniono komitet organizacyjny, którego zadanie ustalone zostanie na posiedzeniu poufem Rady Ligi. Dalszą część posiedzenia Rady poświęcono kwestji niewolnictwa w Liberji i kwestji polsko-litewskiej. Hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux złożył sprawozdanie z obecnego stanu stosunków polsko-litewskich. Oświadczył on, że podjęte na życzenie Rady Ligi rokowania bezpośrednie polsko-litewskie w sprawie zapewnienia ładu i spokoju w okolicach linji demarkacyjnej zakończyły się w Genewie 16 bm. i nie doprowadziły do porozumienia. Sprawozdawca wyraził z tego powodu ubolewanie i zwrócił delegatom obu państw uwagę na ewentualną odpowiedzialność przed Radą Ligi w wypadku, gdyby doszło do zajść na tym odcinku. Rada Ligi wysłuchała wreszcie sprawozdania z wyniku prac komisji specjalnej dla wypracowania konwencji wzmacniającej środki zapobiegawcze przeciw wybuchowi wojny, poczem odroczyła się do jutra.

Sprawa pacyfikacji.

Genewa, 21 maja. Ustanowiony przez Radę Ligi komitet trzech rozpatrywał dziś skargi mniejszości ukraińskiej w sprawie „pacyfikacji Małopolski Wschodniej". Wydaje się bardzo wątpliwem, aby sprawy te weszły pod obrady obecnej sesji Rady Ligi. Z ważniejszych spraw na porządku dziennym znajdują się jeszcze kwestje gdańskie i sprawozdanie rządu polskiego w sprawie zajść wyborczych na Górnym Śląsku. Ostatnie posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w sobotę.

TŁUMACZ POLSKI.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.). Sekretarjat Ligi Narodów polecił ustawić za miejscem min. Zaleskiego w Radzie Ligi krzesło z napisem: „tłumacz polski", podobnie jak ustawił krzesła z odpowiedniemi napisami za miejscem min. Curtiusa, który przemawiał po niemiecku i min. Grandiego, który przemawiał po włosku.

KONFERENCJA BRIANDA Z GRANDIM.

Genewa, 21 maja. Briand odbył wczoraj wieczorem dłuższą konferencję z włoskim ministrem spraw zagranicznych Grandim. Koła poinformowane dają do zrozumienia, że rozmowa obu ministrów obracała się w ramach polityki francusko-włoskiej i w związku z tem wyrażają nadzieję na rychłe podjęcie rokowań w sprawie rozbrojenia na morzu.

O czem piszą inni?..

Konieczność likwidacji sanacji.

„Gazeta Bydgoska“ zauważa, że onegdaj artykuł „Gazety Polskiej“

„jest wyraźną ofertą w stosunku do Centrolewu. Zapewno, jeżeliby stronnictwa lewicy zgodziły się na poparcie sanacji, to wtedy otrzymałyby i współudział w rządzie i szereg koncesyj rozmaitej natury. Rzeczą jest stronnictw lewicy ustosunkować się tak czy inaczej do tych ofert.

Według nas jednak i takie poparcie sanacji przez lewicę nie uratuje jej od upadku i to szybkiego. **Likwidacja systemu sanacyjnego musi odbyć się w szybkiem tempie,** tego bowiem wymaga dobro kraju. Utrzymywanie się jej dłuższe jeszcze u władzy wepchnęłoby Polskę w położenie niebezpieczne i groźne“.

Kredyty i wzgląd partyjny

Jedno z pism skarży się w następujących słowach:

„Mamy do dyspozycji rzeczowe informacje w tym względzie, które mówią nam, że w pewnych miastach i miasteczkach, gdzie przewagę polityczną mają te, czy inne grupy partyjne, kierownicy instytucji finansowej na danym terenie uprawiają wyraźną selekcję pośród klientów **wedle klucza partyjnego,** przyczem zdarzały się, jak nas informują, fakty, że kierownik danej instytucji, odmawiając komuś kredytu, przemawiał np. z całym cynizmem:

— Jesteś.... (wymieniona pewna partja polityczna), więc kredytów nie dostaniesz.

Zapewne tak się skarży jakiś dziennik z opozycji, — pomyślą sobie czytelnicy. — Otóż nie! Albowiem powyższą skargę wystosował sanacyjny „Dzień Pomorski“. Czy mu będziemy wierzyli?

Zaniedbania społeczne inteligencji.

Ktoś napisał w „Czasie“ parę trafnych uwag o zaniedbaniach inteligencji na polu akcji społecznej.

„Rozpamiętując tę wielką rocznicę — pisze „Czas“ — trzeba wyrazić żal, że u nas czynniki powołane, a szczególniej inteligencja nie odpowiedziała wezwaniu wielkiego Papieża robotników. Inteligencja nasza pozostała zasklepiona w sobie, trzymając się zdala od pulsujących w społeczeństwie prądów życiowych, straciła wpływ na rozwój życia państwowego i społecznego, i nie zrozumiała, że ewolucja postępu społecznego jest wypadkową sumy wartości jednostek i ich działania... Gdyby przez owe 40 lat (po encyklice „Rerum Novarum“) inteligencja katolicka, choć przez **część czasu poświęcanego bridgeowi i klubom,** oddała się studjom społecznym, kwestja socjalna inaczejby u nas wyglądała. **Inteligencja nie docenia znaczenia ruchu chrześcijańsko-socjalnego,** nie wzięła udziału w organizowaniu życia katolickiego, jak to się stało np. w Belgji i Holandji, to też dziś społeczeństwo jest bierne i niezorganizowane, podobnie jak w Rosji przed rokiem 1914. Jeszcześmy nie zrozumieli, że **społeczeństwo zorganizowane w stronnictwach i organizacjach przedstawia siłę, która zdolna jest stawić opór rewolucji czy też anarchji — obojętnie — idącej z góry czy z dołu“.**

Bardzo trafne uwagi. Niechże je sobie rozważy inteligencja czytająca „Czas“, bo to ona właśnie ma na sumieniu zaniedbania, o jakich pisze autor zacytowanego artykułu.

Donosicielstwo w erze sanacji.

Prasa śląska przynosi prawdziwie sensacyjne szczegóły z rozprawy przeciw sanacyjnemu działaczowi Charnasowi w Katowicach, oskarżonemu o oszustwo, sprzeniewierzenia i oszczerstwa. P. Charnas winę zwalał na inż. Teszkego, który prowadził akcję celem

„wykrycia elementów niesanacyjnych na kolei z prezesem Niebieszczańskim na czele. Na zapytanie Charnasa odpowiedział p. Peszke, że jego działalność jest bardzo dobra i **na rozkaz pułk. Sławka,** nie potrzebuje się więc niczego obawiać. W piśmie tem dalej Charnas twierdzi, że inż. Peszke wysyłał przez niego doniesienia fałszywe na różnych urzędników, m. in. na inż. Niebieszczańskiego, któremu w doniesieniu zarzucono, że miał się dopuścić sprzeniewierzenia pieniędzy, że pozostaje w kontakcie z Kustoszem itp. Doniesienia te wysłał kpt. Staszak **do pułk. Sławka“.**

„W dalszym ciągu tego listu omawia osk. Charnas intrygi jednych urzędników przeciw drugim, które odbijały się **o władze centralne w Warszawie.** W końcu tego pisma osk. Charnas twierdzi, że po wykryciu sprzeniewierzeń inż. Peszke prosił go, by przyznał się do sprzeniewierzeń, gdyż w międzyczasie będzie telegrafował do Warszawy, gdzie sprawa zostanie zalatwiona i nic mu się nie stanie, oraz zaklinał go, by nie ujawniał akcji politycznej, którą prowadził inż. Peszke. W piśmie tem osk. Charnas również podaje, że **prowadził częste rozmowy telefoniczne z biurem Rady ministrów w sprawach K. P. W.“.**

Jest to jeden z przykładów donosicielstwa, które rozwielmożniło się w różnych dykasterjach urzędniczych. Bardzo to bolesne i poniżające.

Zielone Swięta — „świętem ludowem“

„Zielony Sztandar“ przytacza uchwałę Zarządu głównego Stronnictwa Ludowego, że Zielone Świątki są „świętem ludowem“. P. Waleron pisze:

„W tym dniu, w którym lasy szumiące i falujące pola, nasze góry i szerokie doliny, nasze błonia i kwieciste łąki pokrywają się bujną zielenią, gdy usłyszycie w świątyniach uroczystą pieśń „Veni Creator...“ wznieście się w duszach swych ponad powszedniość i w głębi dusz waszych zaśpiewajcie: „Zstąp, Duchu Święty, na polski naród chłopski, natchnij go gorącą miłością bratnią, żeby zjednoczenie ludu, od góry rozpoczęte, związało całą wieś w jedną wielką wspólnotę ludową dla pożytku ludu rolnego i całego państwa“.

Obyż pełna myśli uroczystość Zielonych Świąt zapaliła ogień miłości bratniej w masach! Lecz warunkiem koniecznym jest tu poddanie się błogiemu wpływowi religji i etyki chrześcijańskiej.

Sensacyjne zakusy na T. S. L.

Wspaniały swój rozwój zawdzięczało T. S. L., które w tych dniach odbędzie swój doroczny i jubileuszowy kongres, nie tylko doskonałej organizacji, pozwalającej pojedynczym kołom i ich członkom na rozwinięcie jak najintenzywniejszej działalności w kierunku oświaty szkolnej i pozaszkolnej, ale także apolityczności Towarzystwa, polegającej na tem, że do pracy oświatowej dopuszczano wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na ich przekonania polityczne i społeczne. To też niebawem wytworzył się piękny typ „T. S. L-owca“, który, nie rezygnując z własnych przekonań umiał jednak zawsze stanąć na stanowisku interesu narodowego i czuł się mocno związanym ze wszystkimi działaczami T. S. L., bo go łączyło z nimi umiłowanie wielkiej idei podniesienia oświaty ludu i kulturalnego odrodzenia całego narodu. Po ruinie wojennej, w czasie której zniszczono tysiące czytelni, szkół, domów ludowych i innych placówek oświatowych T. S. L. poczęło na nowo odradzać się, skupiając w swych szeregach nowych pracowników. Ale kiedy nastała t. zw. sanacja moralna, wywarto na T. S. L. nacisk w sprawie **kooptowania nowych członków Zarządu Głównego z pośród sanacji,** motywując to z jednej strony potrzebą dostosowania się do nowych warunków, a z drugiej strony nawet groźbą szykan i ewentualnego rozwiązania towarzystwa. W r. 1928 koptowano więc trzech sanatorów, z których jeden nie był nawet przedtem członkiem towarzystwa, chociaż jako poseł powinien był interesować się sprawami oświatowemi. To wprowadziło odrazu **duży ferment do T. S. L., bo sanatorzy** zamiast pracować zgodnie z innymi członkami Zarządu Głównego nad rozwinięciem działalności T. S. L., poczęli dążyć do opanowania różnych kół znanemi metodami sanacyjnemi, to jest groźbą i naciskiem panów starostów. Na czele Towarzystwa stanął sanator, wiceprezydent miasta Krakowa, **p. Witold Ostrowski,** który dopuścił do takiego rozwielmożnienia się sanacji w T. S. L., że **nawet przy wyborach delegatów na bliski Walny Zjazd całego Towarzystwa decydowała wola starostów.** Ten Walny Zjazd, który odbędzie się w czasie Zielonych Świąt w Krakowie, będzie tem donioślejszy, że zamknie 40-lecie pracy Towarzystwa i stanie się nietylko przeglądem prac dokonanych chlubnie w ciągu lat 40-tu, ale także rachunkiem sił, któremi T. S. L. w obecnej chwili rozporządza.

Z działalności 40-letniej może być Towarzystwo dumne, bo nietylko zorganizowało setki szkół, zbudowało setki budynków szkolnych i domów ludowych, liczne bursy i ochronki, stworzyło tysiące czytelni i wypożyczalni książek, urządziło tysiące kursów dla dorosłych analfabetów, setki tysięcy obchodów narodowych, przedstawień i wieców oświatowych. Ale także skupiło pod swym sztandarem setki tysięcy Polaków, którzy w formie składek członkowskich, czy ofiar na Dar Narodowy 3-go maja, Dar Grunwaldzki, lub Daninę Oświatową, złożyli miljony koron, a potem złotych na cele oświatowe, albo też ofiarowali Towarzystwu grunty i domy. A tymi pracownikami i dobrodziejami T. S. L. byli nie ludzie z jednej warstwy, ale z warstw wszystkich: obok magnata ks. Witolda Czartoryskiego czy hrabiny Starzeńskiej z Kołomyji i wielu innych ziemian stanęli godnie listonosz Stanisz z Tarnowa, włościanka Dobrzyna z Prus pod Lwowem, lub Tomasz i Katarzyna Galejowie z Bachórca.

Natomiast zestawienie sił ideowych, które w obecnej chwili istnieją w towarzystwie i **horoskopy na przyszłość nie mogą wypaść zbyt pomyślnie.** W ciągu bowiem kilku lat ostatnich doprowadziła sanacja do obniżenia poziomu ideowego T. S. L., bo, odsunąwszy od pracy wielu zasłużonych działaczy, sama nie przedstawia w społeczeństwie odpowiedniego kapitału moralnego, ani nie ma ludzi, którzyby poświęcili wszystkie swe siły pracy Towarzystwa. **Sanacja dąży do całkowitego opanowania Towarzystwa i wybrania na Walnym Zjeździe w Krakowie samych tylko sanatorów,** aczkolwiek między ustępującymi obecnie są tak zasłużeni działacze T. S. L-owi, jak p. A. Alexandrowiczówna, senator dr. St. Głąbiński, dyrektor i wiceprezes dr. A. Mikulski i in. Gdyby ktoś zadał sobie trud przeglądnięcia roczników Przewodnika oświatowego i Sprawozdań T. S. L., toby zobaczył, ile pracy włożyli ci i inni nietylko w teoretyczne zagadnienia oświatowe w Polsce, ale także w zorganizowanie różnych działów pracy oświatowej i setek placówek oświatowych. Sanację jednak nic nie obchodzi dobro Towarzystwa. Zapowiada buńczucznie, że usunie starych pracowników, a wprowadzi nowych, którzy „stworzą nowe metody pracy, tchną w T. S. L. nowego ducha, i pokażą, co można zrobić dla idei państwowej“. Gdyby sanacja zwyciężyła, wprowadziłaby 25 nowych członków, gdyż z powodu nie odbycia Walnego Zjazdu w zeszłym roku, wybierać się będzie w tym roku podwójną ilość członków Zarządu Głównego.

Gdy jednak braknie w Zarządzie Głównym wielu dawnych i zasłużonych pracowników, społeczeństwo nie będzie darzyło Towarzystwa takiem zaufaniem, jak dawniej. I wtedy może zniknąć materjalne poparcie społeczeństwa, a zasłużona instytucja chylić się będzie ku upadkowi. Nie mamy nadziei, by sanacja okazała na Walnym Zjeździe T. S. L. wiele roztropności, bo ta cnota nie jest udziałem sanacji; wypowiadamy jednak w ostatniej chwili przestrogę, by ktoś nie powiedział potem, że się niebezpieczeństwa nie widziało.

L. N.

Problem rozbrojenia w Genewie

Zagadnienie rozbrojenia poruszane jest obecnie najczęściej przez Niemcy. Państwo niegdyś najbardziej zmilitaryzowane występuje dziś z gałązką oliwną i w roli szermierza pokoju i rozbrojenia międzynarodowego.

Rzecz jasna, że Niemcy mają przedewszystkiem własny interes na oku. Dopóki bowiem Niemcom wolno mieć tylko 100 tys. wojska, a inne państwa mogą się zbroić bez ograniczeń, dopóty Niemcy są w gorszem położeniu pod warunkiem oczywiście, że szanują Traktat Warsalski i nie zbroją się potajemnie. Jeśliby natomiast inne państwa zmniejszyły swe armje lub rozbroiły się całkowicie, to Niemcy zrównałyby się z niemi. Byłyby wtedy w położeniu nietylko nie gorszem, lecz **nawet lepszem od niektórych państw,** bo posiadają te warunki, od których zależy w razie wojny szybkie wyekwipowanie i zmobilizowanie armji. Przypuśćmy na przykład, że małe państwo, nie posiadające dobrze rozwiniętego przemysłu metalurgicznego i kolejnictwa rozbraja się całkowicie, znosząc armję, pozbywając się magazynów, koszar etc. Jeśli to samo zrobi jego sąsiad, mający silny przemysł i gęstą sieć kolejową, to czy oba państwa znajdą się w tej samej sytuacji? Bynajmniej. Państwo mające silny przemysł zacznie natychmiast produkować armaty i wszelki sprzęt wojenny, a dzięki rozgałęzionej sieci kolejowej będzie mogło zmobilizować swą armję i rzucić do boju o wiele szybciej niż to państwo, które tych warunków nie posiada. Nie posiadając przemysłu wojennego zdane jest na dowóz z zewnątrz, a to zawsze jest niepewne, a z powodu braku gęstej sieci kolejowej spóźnia się z mobilizacją i w rezultacie przegrywa wojnę. Tu mamy do czynienia z t. zw. **„potencjałem“** wojennym. Słusznie podkreślano już we wszystkich poprzednich dyskusjach, że ogólne całkowite rozbrojenie byłoby pokrzywdzeniem i narażeniem na niebezpieczeństwo tych państw, których „potencjał“ jest mały. Słusznie żądano, by wziąć pod uwagę rozwój gospodarczy, położenie geograficzne i inne czynniki. Ale wtedy zagadnienie rozbrojenia komplikuje się niesłychanie, bo któreż państwo zgodzi się zniszczyć lub ograniczyć swój przemysł metalowy, chemiczny lub lotniczy?

Tak więc Niemcy żądając rozbrojenia **dążą do osiągnięcia sytuacji, w której miałyby przewagę nad niektóremi państwami. Nic więc dziwnego,** że w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, która zbierała się kilka razy w r. 1929 i 1930 najgorliwiej za rozbrojeniem przemawiał hr. Bernstorff. Przyznać trzeba, że stanowisko Niemiec jest dość mocne. Narzucono Niemcom ograniczenie armji dlatego, że miał to być wstęp do ogólnego rozbrojenia. Tymczasem od podpisania Traktatu Wersalskiego minęło prawie 12 lat, a niemal wszystkie państwa zbroją się coraz bardziej. Niemcy żądają zatem, by albo przeprowadzono nareszcie powszechne rozbrojenie, albo przyznano im także prawo zbrojenia się. Do zbrojeń tajnych oczywiście się nie przyznają.

Tym razem nie omawiano jednak w Genewie tego zasadniczego zagadnienia. Dyskusja obracała się dokoła sprawy ujawnienia zbrojeń. Chodzi o to, by wszystkie państwa należące do Ligi Narodów ogłosiły statystykę swych sił zbrojnych. Projekt kwestjonarjusza opracował **rząd angielski.** Miał to być kwestjonarjusz nie wkraczający zbyt daleko w wewnętrzne sprawy każdego państwa i szanujący tajemnice wojskowe. Niemcy uznały ten projekt za nieodpowiedni. Zgodnie ze swą taktyką, polegającą na objawianiu jak największej gorliwości pacyfistycznej, Niemcy zaproponowały, by w kwestjonarjuszu podano dokładnie nietylko statystykę sił zbrojnych, lecz także **stan twierdz, rezerw w ludziach i materjale etc.** Na tem tle nastąpiło starcie na środowem posiedzeniu Rady Ligi. Wszyscy jej członkowie wypowiedzieli się **przeciw propozycjom Niemiec.** Uzasadnili to głównie tem, że wniosek niemiecki spowodowałby opóźnienie prac nad rozbrojeniem i że jest on sprzeczny z zasadami, ustalonemi przez komisję przygotowawczą. Briand wypowiedział się za projektem angielskim, gdyż projekt niemiecki jest dobry, może nawet zbyt dobry, ale sprzeczny z ustalonemi już zasadami.

W dyskusji zabrał głos p. **min. Zaleski** i delikatnie wskazał na to, że ujawnianie stanu zbrojeń byłoby szczególnie trudne dla tych państw, które sąsiadują z krajami nie należącemi do Ligi Narodów. Miał na myśli Rosję. Istotnie, gdyby Polska ujawniała swe tajemnice wojskowe i rozbrajała się, a nie czyniły tego równocześnie Sowiety, nienależące do Ligi, czyż nie byłoby to jednostronnem osłabieniem Polski? Min. Zaleski nie stawiał żadnego wniosku, ale wyraził życzenie, by te nierówności zostały usunięte.

Rada Ligi sprawy kwestjonarjusza jeszcze nie rozstrzygnęła. Załatwiła natomiast — na posiedzeniu niejawnem — kwestję miejsca obrad konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć na wiosnę 1932 r. **Zbierze się ona w Genewie.** Byłoby bardzo pożądanem, by dała lepszy rezultat niż dotychczasowe prace w tym kierunku. Zbrojenia są bardzo kosztowne i ogromnie utrudniają walkę z kryzysem gospodarczym. Rozbrojenie, chociażby częściowe, przyniosłoby Europie wielką ulgę. Wiadomo jednak, że musi być ono poprzedzone rozbrojeniem serc i umysłów, a od tego jesteśmy jeszcze daleko.

Stan gospodarczy Hiszpanji.

Hiszpanja nie posiada ścisłej statystyki rolnej i dlatego wszystkie dane, dotyczące stosunków rolnych, mają tylko przybliżoną wartość. Kataster rolny obejmuje zaledwie 1/3 kraju i wykazuje na obszarze 17 miljonów ha ponad 6 miljonów oddzielnych gospodarstw, które należą do 1.200.000 właścicieli. Świadczy to o niesłychanem rozdrobnieniu własności ziemskiej, która ponadto musi pokrywać koszta dzierżawy, nie jest bowiem w rękach tych, którzy ją uprawiają.

Potwierdza to statystyka podatku gruntowego, który wykazuje następujące grupy: 1) dochód do **jednej pesety dziennie** posiadało **847.548** rolników, 2) do **5 pesetów dziennie — 147.710,** 3) do **8 pesetów — 12.368,** 4) do **20 pesetów — 9.782 rolników.** A zatem z pośród 1,2 miljona właścicieli, 850.000 należało właściwie do proletarjatu rolnego, posiadającego parcele, które nie zapewniały im minimum egzystencji.

Statystyka podatkowa wylicza około 10.000 średnio-zamożnych właścicieli i około 9.000 wielkich właścicieli o dochodzie od 8.000 pesetów wzwyż rocznie. **Obszar zużyty pod uprawę zbóż wynosi ogółem 7.2 miljona ha, wobec 7.7 miljona ha leżących odłogiem.**

Hiszpanja jest najbogatszym w Europie krajem w surowce mineralne. W Kantabrji i Baskonji są złoża żelaza (i węgla), w Katalonji — potasu (i węgla), w Sierra Morena — ołowiu, miedzi i rtęci, na południowym wschodzie — srebra, ołowiu i żelaza. Ziemia hiszpańska kryje w swojem wnętrzu surowce dotąd **nieeksploatowane,** o czem świadczy szereg faktów. W r. 1921 odkryto w Katalonji, w okolicy słynnej jeszcze z czasów rzymskich Góry Solnej, w głębokości 1.600 m. pokłady potasu, w 1924 odkryto w kilku miejscach **źródła nafty.** Wobec tego, że dzisiaj eksploatowane kopalnie leżą w pobliżu wybrzeży morskich, **wędrują** te surowce do zagranicznych hut, a **tylko część** ich podlega przeróbce w hutach **krajowych,** głównie w okolicy Bilbao. **Wpływa na to także**

brak węgla, który się importuje z Anglji. Ostatnio dla uniezależnienia się od obcego węgla przystąpiono do wykorzystywania bogatych zasobów sił wodnych, które oceniają na 6 miljonów koni parowych, z czego w 1928 r. wykorzystywano już 1.3 miljona HP. **Najbardziej uprzemysłowioną jest prowincja katalońska, dziś samodzielna republika.** Tam rozwinął się przemysł tekstylny, zwłaszcza bawełniany, z 2,300.000 wrzecion. Istnieje tam również oddawna przemysł papierniczy, zapoczątkowany w Hiszpanji jeszcze przez Arabów.

Komunikacja jest bardzo słabo rozwinięta, niema np. bezpośrednich połączeń nawet między głównemi miastami. Linje kolejowe są przeważnie jednotorowe, pociągi kursują rzadko i niezwykle wolno. Linje kolejowe liczyły w r. 1911 — 14.700 km., a w r. 1927 — 15.800 km. Koleje znajdują się przeważnie w rękach prywatnych kapitalistów. Ostatnio prywatne kapitały zainteresowały się możliwością rozwoju żeglugi powietrznej, która może mieć dużą przyszłość. Uruchomiono linję Madryt—Barcelona i połączenie z Ameryką Południową. To samo dotyczy automobilizmu: w r. 1928 miała Hiszpanja 112.000 samochodów, a więc prawie tyle co malutka Belgja.

Na ziemiach Rzeltei

4 i pół tysiąca osób studjuje na uniwersytecie poznańskim.

Donoszą z Poznania: Z ogłoszonego ostatnio sprawozdania uniwersytetu na r. 1930/31 wynika, że na uniwersytecie w bież. roku studjuje około **4 i pół tysiąca osób, w tem przeszło 1200 tj. prawie 30% kobiet.** Obcokrajowców jest w tej liczbie zaledwie 43, a niespełna 7% narodowości niepolskiej. Najwięcej słuchaczów jest na wydziale prawnym (blisko 1400, w tem tylko 5% kobiet). Na wydziale humanistycznym studjuje 950 osób (w czem około 600 kobiet) na medycynie przeszło 800 (w tem prawie 20% kobiet) niespełna 500 na wydziale matematyczno-fizycznym (w tem ponad 200 kobiet), około 350 na wyd. farmaceut (przeszło 200 kobiet). Wreszcie ponad 400 na wydziale rolniczo-leśnym (w tem 33 kobiet).

Uniwersytet posiada 61 profesorów zwyczajnych, 37 nadzwyczajnych i 31 docentów, ponad 60 zastępców, profesorów tytularnych i kontraktowych, wreszcie 280 lektorów, asystentów i urzędników.

Groźba chorób zakaźnych na Wileńszczyźnie.

Nacz. wydziału w departamencie zdrowia M. S. Wewn. dr. Palester, który został wysłany z Warszawy na Wileńszczynę, stwierdza w swym raporcie po powrocie, że **najbardziej nawiedzone nieszczęściem powodzi są powiaty dziśnieński i brasławski.** Ludność Dzisny jest również **zagrożona epidemjami chorób zakaźnych.** Do walki z niemi wystąpił Polski Czerwony Krzyż, uruchamiając specjalne kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe.

Strajk oficerow marynarki handlowej.

Jak donoszą z Gdyni, oficerowie polskiej floty handlowej **odmówili podpisania umowy, obniżającej płace o 10 procent.** Wobec tego statki żeglugi Polskiej „Poznań" i „Kraków" obsadzone zostały przez oficerów marynarki handlowej, przydzielonych do służby lądowej.

Burzenie dworca głównego w Warszawie

W najbliższym czasie rozpocznie się rozbiórka dworca warszawskiego od strony zachodniej, by w ten sposób przygotować miejsce pod gmach przyszłego nowego dworca. Według obliczeń kierownictwa przebudowy węzła warszawskiego, **w r. 1936 przyszły dworzec wraz z wszelkiemi urządzeniami będzie ostatecznie uruchomiony.** Tempo prac jest powstrzymywane przez brak funduszów.

—X—

NADANIE UCZONEMU WŁOSKIEMU TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO.

W środę dn. 20 bm. w południe w auli kolumnowej uniwersytetu St. Batorego odbyła się uroczysta promocja prof. dr. Juljusza Bertoniego z Rzymu na doktora honoris causa uniwersytetu Stefana Batorego. Profesor rzymskiego uniwersytetu dr. Bertoni, który przybył umyślnie ze stolicy Włoch na tę uroczystość do Wilna, jest znakomitym znawcą filologji romańskiej, wielkim przyjacielem Polski, autorem szeregu prac o Krasińskim. Prof. Bertoni przybędzie niebawem do Krakowa.

NOWY ZAMACH NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Na linji kolejowej Święciany—Kobylnik pociąg osobowy najechał na położony **wpoprzek szyn słup telegraficzny.** Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który natychmiast puścił w ruch hamulec, zdołano uniknąć niechybnej katastrofy. Na miejsce przybyły władze śledcze, które stwierdziły, że słup telegraficzny został w ten sposób ułożony, że pociąg musiałby się wykoleić.

Ojciec św. do pielgrzymów z całego świata

W DNIU OBCHODU JUBILEUSZOWEGO „RERUM NOVARUM".

Bądźcie pozdrowieni wy wszyscy, najukochańsi synowie, których potężny głos Naszego nieśmiertelnego poprzednika Leona XIII., rozbrzmiewający jakby z blasków wieczności, zwołał i zebrał w domu wspólnego Ojca. Dwakroć i trzykroć bądźcie pozdrowieni, gdyż, przybywając z tylu różnych krajów, bliskich i odległych, **jesteście dla Nas w ten sposób wielką i godną reprezentacją pracowników całego świata,** oraz, co do szczytu doprowadza Naszą radość, jesteście **wyrazem osiągniętej i tej prawdziwej zgody braterskiej** i jedności pracowników i pracodawców, kierowników i organizatorów pracy, które są tak konieczne dla rzeczywistej korzyści ogółu.

Słuchacie tego przemówienia w trzech językach, najukochańsi synowie, gdyż tak zdecydowaliśmy po pewnym namyśle nietylko ze względu na największe grupy tu obecne i mówiące temi trzema językami, ale biorąc także pod uwagę, że te właśnie języki: **włoski, francuski i niemiecki** są mniej lub więcej rozumiane także przez członków innych grup, zwłaszcza **Holendrów i Polaków, z których i jedni i drudzy tak często i tak do pozazdroszczenia są poliglotami.**

Nowa Encyklika „Quadragesimo Anno" ma być wspomnieniem, a zarazem — wskutek tylu wydarzeń i tylu zmian myśli, rzeczy i osób, zaszłych w ciągu tych czterdziestu lat — **dalszym ciągiem „Rerum Novarum".** Jest ona całkowicie przygotowaną do druku, a nawet już pod prasą i **zostanie ogłoszoną w ciągu kilku dni** z pełnemi głównemi tłomaczeniami.

Sądziliśmy, że będzie to najbardziej odpowiednim dla Nas sposobem wzięcia udziału w światowym obchodzie czterdziestolecia historycznej Encykliki Naszego wielkiego Poprzednika. Takeśmy myśleli My. A myślą zbyt dobrych synów było połączyć w tej małej, wymownej pamiątce — medalu, również wszystkim rozdanym — obie Encykliki i ich Autorów.

Obiecaliśmy rzeczy nieliczne i krótkie i rzeczywiście streszczamy się do tych trzech słów, które, nie wchodząc w meritum obu Encyklik, wyrażą w zwartym a wymownym skrócie wszystko to, co było nieodzownie koniecznem przy „Rerum Novarum", co nie mniej koniecznem będzie przy „Quadragesimo Anno", powiedzmy lepiej, co było i będzie zawsze bezwarunkowo koniecznem przy każdym katolickim programie i każdej katolickiej inicjatywie dla dobra indywidualnego i zbiorowego, **aby otrzymać godne i trwałe owoce: modlitwa, czyn, poświęcenie.**

Są to słowa, które objawiają ducha, ożywiającego prawdziwą akcję katolicką od dni Apostołów i samego Jezusa Chrystusa; są to słowa, które najżywszem światłem błyszczały i błyszczą jeszcze na tylu pięknych i szanowanych sztandarach od czasów sławnej i czczonej pamięci Piusa IX i nie tylko w Włoszech.

Modlitwa ma być — co wpajał sam Jezus Chrystus, jako rzecz pierwszą i najpotrzebniejszą — **poszukiwaniem tego Boskiego Królestwa,** które przedewszystkiem w każdym z nas ma być środkiem do coraz bardziej doskonałego kształtowania się wewnętrznego — „regnum Dei intra vos est" **(królestwo Boże w was jest)** — pierwszym i zasadniczym warunkiem wszelkiej skutecznej współpracy przy rozszerzaniu królestwa Chrystusowego.

Oczywiście, nie można dobrze i wytrwale odpowiadać temu wysokiemu powołaniu bez **ducha poświęcenia** i szczodrego stosowania go w życiu. Wymaga tego już w znacznej mierze **praca,** wciąż uzupełniająca wysiłki w tem, tak wielorakiem i szybkiem rozwijaniu się i mnożeniu dzieł, zamierzeń indywidualnych i społecznych. Szczęśliwe przyzwyczajenie do pracy pomnaża siły i czas; szlachetne, święte zadowolenie, jakie zawsze towarzyszy pacy, każe lubować się w niej i jej pożądać; sprawdza się więc piękne zdanie: „In eo quod amatur aut non laboratur aut labor ipse amatur".

Bardziej, niż ilość pracy, wymagają ducha i gotowości poświęcenia, **wytrwałość, metoda, dyscyplina pracy.** Przedewszystkiem dyscyplina, jako ta, która wymaga poddania myśli osobistych prawnym dyrektywom wyższym, skoordynowania i podporządkowania inicjatywy i działalności indywidualnej i prywatnej sprawom wspólnym i ogólnym. Trudne i niebezpieczne są to poczynania dla umysłu i woli tych naczelnych sił ducha, ale właśnie posłuszeństwu słowo Boże zapewnia zwycięstwo: „Vir obœdiens loquetur victorias".

Modlitwa, czyn, poświęcenie — oto zatem to, czego dziś jeszcze potrzebuje „Rerum Novarum" do kontynuowania i wykończenia swego głównego i błogosławionego dzieła; modlitwa, czyn, poświęcenie — oto, co obchodzi encyklikę „Quadragesimo Anno" przy ciągłem przedłużaniu i powiększaniu dróg, wytkniętych przez „Rerum Novarum"; modlitwa, czyn, poświęcenie — to, czego Święta Matka-Kościół żąda od wszystkich tych, których zaprasza do pracy z nim w Ewangelji, to znaczy w Boskiem dziele odkupienia, ze wszystkiem tem, co dotyczy odkupienia w rzeczach prywatnych, publicznych, indywidualnych, domowych, społecznych.

Modlitwa, czyn, poświęcenie — oto, czego więcej, niż wszyscy, potrzebujecie wy, synowie i córki pracy, już przez to samo synowie i córki, szczególnie przez Nas umiłowani; wy zarówno, jak i pracodawcy, kierownicy i finansujący pracę, potrzebujecie tego, aby wszystko działo się ze sprawiedliwością i miłosierdziem w braterskiej i zgodnej współpracy, przy wypełnianiu wszystkich obowiązków i uznawaniu wszystkich praw, przy poszanowaniu wszystkich wartości i godności wszystkich.

Zbliżają się Zielone Świątki; zwróćcie się do Ducha Świętego, Stworzyciela i Poświęciciela i Pocieszyciela, by zlał na Kościół i świat pełnię Swych darów, **by odnowił i powiększył w was tego ducha modlitwy, czynu i poświęcenia, którego tak szczególnie potrzebujecie.**

A tymczasem niech spłynie **Nasze ojcowskie Błogosławieństwo Apostolskie na was wszystkich** i na waszych braci i siostry w pracy, niech spłynie na wasze osoby, na wasze prace, na wasze rodziny, na tych także, co do waszej pracy dołączają swą pomoc i ryzyko swoich bogactw, odpowiedzialne kierownictwo swojej inteligencji. Benedictio Dei Omnipotentis, Patris et Filii et Spiritus Sancti. (KAP).

Smierć matki ks. bisk. Kubiny.

Dnia 13 bm. zmarła w Świętochłowicach na Śląsku matka Ks. Biskupa dr. Kubiny, Janina Kubinowa, ur. 14. 2. 1844 r. w Świętochłowicach i tam stale zamieszkała. Pogrzeb odbył się w sobotę dn. 16 bm. W pogrzebie wzięli udział prócz Ks. Biskupa liczni księża śląscy i częstochowscy i wielka rzesza ludu. Dostojnemu Pasterzowi diecezji Częstochowskiej pismo nasze składa na tem miejscu wyrazy serdecznego współczucia.

Wizy pobytowe dla obcokrajowców w Polsce.

Przybywający do Polski na dłuższy czas obywatele obcy, posiadający paszporty zagraniczne, wydane w innych państwach (Stany Zjednoczone A. P., Kanada, Brazylja, Argentyna itd.), albo też paszporty t. zw. nansenowskie, winni po przybyciu do Polski zaopatrzyć swe paszporty w stemple odnośnych starostw o zezwoleniu obcokrajowcom na pobyt w Polsce.

Wizy pobytowe, udzielane przez starostwa (na podstawie meldunków w magistratach lub gminach) **są zarazem zezwoleniem na przekroczenie granicy polskiej przy wjeździe z Polski; należy oczywiście przestrzegać terminów ważności wiz pobytowych.**

Tajemnicze zniknięcie kap. Antoniewicza

W pierwszych dniach maja br. przybył do Rembertowa przeniesiony z Jarosławia, kapitan art. polowej Jerzy Antosiewicz. Po kilku dniach kpt. Antosiewicz zameldował się z prośbą o urlop. Po powrocie z urlopu zjawił się na dzień do służby i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. W sobotę ubiegłego tygodnia napisał list z Katowic do swego dowódcy, zaznaczając, że jest bardzo wyczerpany i **nosi się z zamiarem popełnienia samobójstwa.** Za zaginionym kapitanem wszczęły energiczne poszukiwania wojskowe władze sądowo-śledcze. Należy zaznaczy, że o **jakichkolwiek nadużyciach pieniężnych mowy być nie może,** gdyż kpt. Antosiewicz znany był ze swego spokojnego trybu życia.

LOTNIK COSTES W LUBLINIE.

Na lotnisku w Lublinie wylądował w tych dniach słynny lotnik francuski Costes, który przybył specjalnie, aby zwiedzić tamtejszą fabrykę samolotów i **zapoznać się z awjonetkami polskiego typu,** które wykonane są w fabryce. Dyrekcja fabryki podejmowała słynnego lotnika z wielką serdecznością.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH PRZED KONSULATEM SOWIECKIM WE LWOWIE.

W dniu 18 maja b. r. wśród bezrobotnych, zgromadzonych przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy we Lwowie dwóch osobników kolportowało wiadomość, że konsulat sowiecki we Lwowie werbuje bezrobotnych na wyjazd do ZSRR. Na skutek tych wiadomości zebrało się około godz. 10 rano przed gmachem konsulatu przy ul. Nabielaka około 150 osób, z **których kilka dostało się do wnętrza, gdzie miano im obiecać danie zarobków w wypadku wyjazdu do ZSRR.** Zgromadzeni przed gmachem bezrobotni zostali rozproszeni przez organa P. P. ze względu na bezpieczeństwo konsulatu. Podjęte zostały kroki celem ustalenia stanu faktycznego.

—oOo—

SOWIECKIE SAMOLOTY NAD POLSKĄ.

Na odcinku granicznym Dzisna pojawiły się w tych dniach dwa samoloty, które krążyły przez pewien czas nad terytorjum Polski, **poczem zawróciły i odleciały w kierunku Dryssy.** Jak zdołano ustalić na podstawie znaków na skrzydłach, były to samoloty sowieckie, z typu **obserwacyjnego,** należące do eskadry połockiej.

ZAMORDOWAŁ TROJE SWYCH DZIECI I POWIESIŁ SIĘ.

Mieszkaniec wsi Rywańcze powiatu łuckiego niejaki Łobaczuk Piotr, lat 34, wydalił się z domu wraz ze swym synem Stefanem lat 4 i córką Natalją lat 8. Niebawem w lesie niedaleko górki Polonki znaleziono wiszące na drzewie zwłoki, w których rozpoznano Sidora. Ustalono również, że Sidor przed popełnieniem samobójstwa **zamordował swe dzieci, zadając im razy kamieniem, poczem wrzucił je do Styru.** Zwłoki dzieci wydobyto.

Z całego świata.

Próby nowego sterowca sowieckiego.

Przed kilku dniami w obecności wyższych oficerów i generalicji armji czerwonej, w tajemnicy przed opinją publiczną sowiecką i zagraniczną, w okolicach Kazania, został wypróbowany nowy sowiecki sterowiec, ukończony pod kierownictwem personalu technicznego niemieckiego. Próby wykazały wielkie zalety sterowca, wobec czego **postanowiono wybudować całą serję takich sterowców.** Wszystkie instytucje widowiskowe ZSSR. otrzymały **nakaz przeprowadzenia „miesiąca sterowcowego",** podczas którego publiczność teatralna i kinowa będzie musiała składać ofiary na budowę sterowców. Kina moskiewskie zebrały w ciągu dwu dni sumę, stanowiącą połowę wartości motoru.

Sowiety jeszcze sprzedają dzieła sztuki

W sali licytacyjnej Lepkego w Berlinie odbyła się, z polecenia rządu sowieckiego, sprzedaż z przetargu publicznego **zbiorów dzieł sztuki magnatów rosyjskich Strogonowych.** Ze sprzedaży osiągnięto dwa i pół miljona marek. Niezwykle wysokie ceny płacono za dzieła rzeźbiarzy francuskich Falconeta i Houdona. Za „Amora" Falconeta zapłacono 64.000 marek, a za dwa biusty: Woltera i Diderota, dłuta Hougona osiągnięto sumę 71.000 marek.

Zwłoki prof. Wegenera były zaszyte

Niemiecko-duńska ekspedycja ratunkowa znalazła w tych dniach zwłoki kierownika ekspedycji grenlandzkiej prof. Wegenera, za którym zaginął wszelki ślad od kilku miesięcy. Zwłoki zaszyte w worku i dzięki zimnu dobrze zakonserwowane, znaleziono na tropie pomiędzy stacją zachodnią a środkową wyprawy. Przypuszczają, ze zamarzniętego profesora znaleźli krajowcy, którzy zaszyli zwłoki w worek. **Ekspedycja poszukuje jeszcze drugiego badacza, towarzysza Wegenera, Rasmusena.**

Tragiczny zgon uczestnika wyprawy Nobilego.

Na lotnisku w Westerrose spadł podczas ćwiczeń ze znacznej wysokości aeroplan wojskowy. Załoga, składająca się z 3-ch lotników poniosła śmierć na miejscu, aeroplan zaś został zdruzgotany. Wśród ofiar katastrofy znajdował się sierżant Swenson, uczestnik ekspedycji ratunkowej podbiegunowej, która w r. 1928 wyruszyła na ratunek wyprawy Nobilego. **Swenson jest już trzecim lotnikiem tej ekspedycji, który ginie w katastrofie lotniczej.** Przed nim zginęli kpt. Lundborg i sierżant Nielson.

—X—

WARJAT ROZDAWAŁ PIENIĄDZE PRZECHODNIOM.

W tych dniach zawiadomiono w Paryżu posterunek policji, że na jednej z najruchliwszych ulic miasta pewien osobnik rozdaje przechodniom banknoty. **Przechodnie, sądząc, że są to pieniądze fałszywe lub środki reklamy, rzucali je na ziemię.** Policja jednak stwierdziła, że banknoty są prawdziwe, a rozrzutnym osobnikiem jest warjat, niejaki Rabel. Przy zatrzymanym znaleziono 3.000 franków w banknotach 10 i 50 frankowych.

Literatura i teatr.

Swięto Darczanki a my.

Królowa Jadwiga — naszą św. Joanną D'Arc?

W 500-tną rocznicę Dziewicy Orleańskiej przypomina Stan. **Wasylewski** na łamach „Kurjera Poznańskiego" popularność Św. Joanny D'Arc w Polsce. Za przewodem A. Mickiewicza i Filomatów wileńskich nazywano bohaterkę z Arc „Darczanką". K. Libelt poświęcił jej postaci większą opowieść. która stała się rodzajem hołdu ze strony epoki romantycznej.

Ciekawą jest rzeczą, że pewien poeta francuski. pisząc o powstaniu listopadowem — w odzie na cześć Emilji Plater, dziękował Św. Joannie, że w tej postaci polskiej rycerki pojawiła się po raz drugi na ziemi. S. Wasylewski, zastanawiając się nad „dzieweczką z Domremy" mówi, że i my. Polacy mamy podobnie wspaniałą patronkę. „Mamy wszak w średniowieczu swoją, równie drogą i wspaniałą, a też nieszczęśliwą postać zjednoczycielki: **królowa Jadwiga.** Kto zamyśli się nad żywotem jednej i drugiej. kto zestawi działalność i wpływ później na przestrzeni wieków obu niewiast, temu też jasne staną się różnice czy podobieństwa w budowie duchowej obu narodów".

Jeszcze o „dniach Mickiewiczowskich"

Pisaliśmy onegdaj o oryginalnej inicjatywie „Dni Mickiewiczowskich", urządzanych w czerwcu w Ziemi Nowogródzkiej z powodu 75-lecia śmierci Mickiewicza. Na program „Dni Mickiewiczowskich", które rozpoczynają się 1 czerwca b. r. i trwać będą cały miesiąc, złożą się: 1) Zbiorowe sypanie Kopca — Pomnika wieszczowi w jego rodzinnem mieście Nowogródku: 2) Zwiedzanie Wystawy związanej z twórczością Mickiewicza i pamiątek po nim; 3) Bliższe i dalsze wycieczki do miejsc związanych wspomnieniami z jego życiem i twórczością. Szczegóły podaje zainteresowanym Komitet Mickiewiczowski, Województwo, Nowogródek.

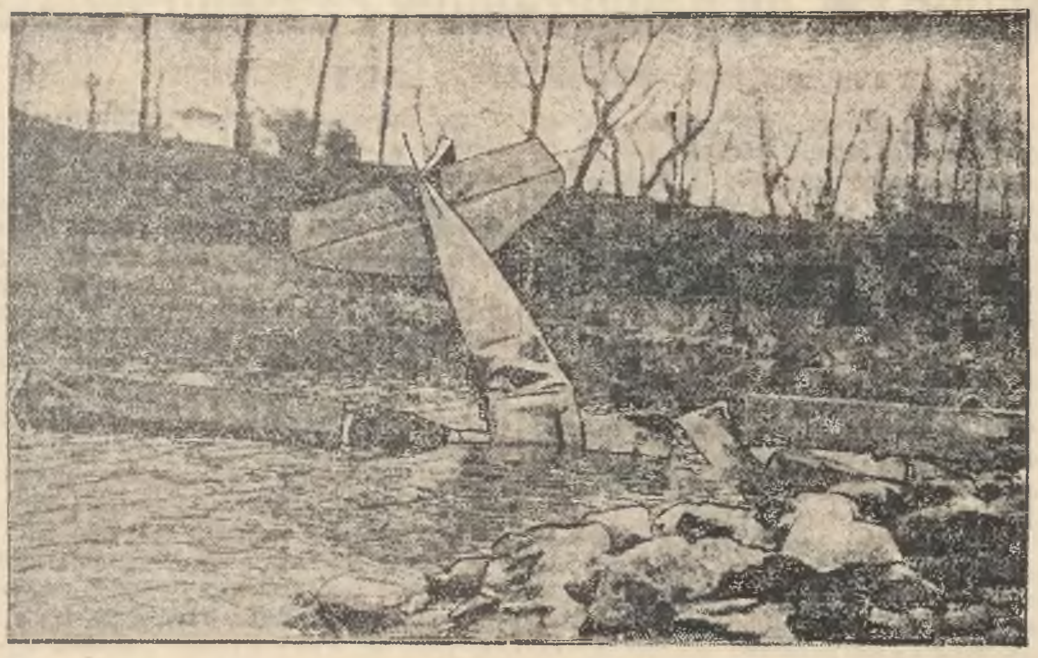
Teatry lwowskie pozostaną nadal w imprezie prywatnej.

Pomimo, iż trwają jeszcze w łonie magistratu m. Lwowa narady co do organizacji teatrów miejskich w przyszłym sezonie, to jednak wiadomo już rzecz zasadniczą, że obecna dyrekcja, t. j. pp. S. Czapelski i Z. Zaleski pozostają na sezon przyszły. Temsamem upadły pomysły umiastowienia teatrów z powrotem, jakoteż i wydzierżawienia ich ZASP-owi na rodzaj t. zw. „działówki". Natomiast będą wprowadzone poważne oszczędności; będą one dotyczyły głównie działu opery, pozatem Teatr Mały będzie wogóle zamknięty (ale nie będzie wypuszczony z rąk przez gminę), tak, że pozostaną dwie sceny: Wielka i Rozmaitości w Domu Narodnym.

„A B C" SKONFISKOWANE ZA CYTAT Z POEMATU O BRZEŚCIU.

Onegdajszy numer „ABC" został skonfiskowany za artykuł **„Brześć w poezji"**, w którym przytoczono dłuższy wyjątek z poematu Peipera p. t. „Naprzykład", którego konfiskatę sąd okr. w Krakowie niedawno uchylił. Ten sam wyjątek drukowała w całości katowicka „Polonia" i nie uległa konfiskacie.

Oryginalne „lądowanie"



Podczas lotów pokazowych pod N. Jorkiem, stracił pilot jednego z samolotów panowanie nad maszyną, skacząc ze spadochronem. Aeroplan kontynuował przez chwilę lot, poczem „wylądował" w jeziorze.

Tajemnica wszechświata.

W labiryncie zawrotnych cyfr. — Odległość liczona miljonami lat świetlnych. — Materja we wszechświecie ulega nieustannemu zniszczeniu. — Grozi światu śmierć termiczna? — Życie na ziemi utrzyma się jeszcze biljon lat!

Słynny astronom angielski James Jeans ogłasza głębokie uwagi na temat przeszłości i przyszłości wszechświata i jego rozmiarów przestrzennych.

Najsilniejsze teleskopy o otworze 2.50 m. stwierdzają, że **najdalsze mgławice odległe są od nas o 140 miljonów lat świetlnych.** Każda z tych mgławic — **a naliczono ich 2 miljony** — jest systemem, podobnym do systemu drogi mlecznej.

Średnica drogi mlecznej wynosi 220.000 lat świetlnych.

Wkrótce ma być zbudowany w Ameryce teleskop o otworze 5 m. Umożliwi on odkrycie ośmiokrotnej liczby mgławic, t. j. **16 miljonów mgławic.** Szczególnie obfite w mgławice są gwiazdozbiory Panny i Warkocza Bereniki. Na przestrzeni większej tylko 5 do 10 razy od drogi mlecznej, naliczył Shapley przeszło **300 systemów mgławicowych.** System drogi mlecznej obraca się naokoło swej osi z szybkością niejednolitą. Rotacja drogi mlecznej w pobliżu słońca odbywa się raz na 230 miljonów lat. **Waga materji, zawarta w drodze mlecznej w obrębie orbity słońca,**

wynosi 240 miljardów słońc.

W całym systemie drogi mlecznej jest około 400 miljardów słońc.

Wedle **poglądów kosmologicznych Einsteina** (zaniechanych już podobno przez niego) **jest wszechświat sferycznym. Podróż naokoło przestrzeni wynosiłaby 500.000 miljonów lat świetlnych.** Wedle kosmologji de Sittera i księdza G. Lemaitre'a, **wynosi promień wszechświata około 2000 miljonów lat świetlnych.** Jeans sądzi, że poglądy Einsteina i de Sittera nie pozostają ze sobą w sprzeczności. Na podstawie dat Hubble'a co do gęstości materji wszechświata obliczył Eddington, że wszechświat Einsteinowski był pierwotnie w promieniu długości 1200 miljonów lat świetlnych; obecnie rozszerzył się on do rozmiarów w promieniu 2000 miljonów lat, co się zgadza z cyfrą uzyskaną przez de Sittera. Wedle Einsteina **rozmiary przestrzeni są ograniczone rozmiarami zawartej w niej materji. Im więcej jest materji, tem mniejszą musi być przestrzeń i odwrotnie.** Rozmiary przestrzeni dadzą się ustalić przez ustalenie ilości materji we wszechświecie.

Materja we wszechświecie ulega nieustannie zniszczeniu.

Atomy skomplikowane rozkładają się na prostsze i giną zupełnie, zamieniając się w energję promieniującą. Wszechświat składa się ze światła potencjalnego i rzeczywistego. Cała historja stworzenia świata da się ująć w słowa biblijne: **„I rzekł Bóg niech się stanie światło"!**

Prof. Jeans jest przekonany o tem, że drugie prawo termodynamiki **(maximum entropji)** obowiązuje w całym wszechświecie.

Grozi tedy całemu światu śmierć termiczna. Jeans nie widzi żadnych sił, któreby ten nieunikniony proces mogły odwrócić. Jak zegarek, raz tylko nakręcony

będzie wszechświat żył raz jeden tylko.

Znając sumę materji we wszechświecie można obliczyć w przybliżeniu początek i koniec wszechświata. **Wiek ziemi oblicza Jeans na 2.000 miljonów lat; wiek słońca na 5 do 10 biljonów lat, wiek wszechświata na 200 biljonów lat. Życie na ziemi utrzyma się jeszcze około biljona lat.**

Oczywiście jest to tylko jedna z wielu hipotez. które rozwój nauki wydobywa i potem zabija.

UPAŃSTWOWIONA TWÓRCZOŚĆ POETYCKA.

Prasa sowiecka, podaje uchwałę rosyjskiej Assocjacji pisarzy proletarjackich, która zobowiązuje wszystkie związki literackie oraz każdego pisarza w szczególności — do pisania utworów literackich, apoteozujących ideologję „piatiletki". Dla ludzi, obserwujących życie kulturalne w Sowietach zarządzenie to nie posiada w sobie cech żadnej niespodzianki lub rewelacji.

OTWARCIE MIĘDZYNAROD. WYSTAWY KSIĄŻKI W PARYŻU.

Onegdaj odbyło się w paryskim Petit Palais otwarcie międzynarodowego salonu książki artystycznej. Otwarcia wystawy dokonał min. oświaty. Wystawa stanowi interesującą manifestację artystyczną. Szczególny podziw wzbudziła sekcja polska. zorganizowana przez komisarza sekcji, J. Mortkowicza.

Sport.

Jubileuszowy turniej piłkarski K. S. „Garbarnia".

Zapowiedź świątecznych zawodów „Garbarni", wywołała ogólne zainteresowanie w świecie sportowym Krakowa. Faktem bowiem jest, że zawody te przy udziale 2 drużyn zagranicznych, są wydarzeniem sportowem, jakiego dawno w Polsce nie oglądaliśmy. Program imprezy tej przedstawia się następująco:

Niedziela: 24 bm. godz. 3 pop. **Vasas** (Budapeszt) — **Makkabi** (Kraków); godz. 5 pop. **Slavia** (Mor. Ostrawa) — **Garbarnia.**

Poniedziałek 25 bm. godz. 3 pop. **Slavia — I. F. C.** (Katowice); godz. 5 pop. **Vasas — Garbarnia.**

SEKCJA PŁYWACKA K. S. „CRACOVIA"

zawiadamia, że treningi zawodników odbywać się będą nadal w pływalni krytej YMCA. do dnia 6 czerwca br. po tym zaś terminie w Parku Krakowskim. Treningi odbywają się pod fachowem kierownictwem instruktorów. Informacyj co do wpisów i godzin treningów udziela Sekretarjat Sekcji pływackiej we czwartki od godz. 6—7 wieczorem w lokalu Klubu przy ul. Długiej l. 22 — parter.

Mahometański nowy rok.

Dnia 19 maja b. r. przeszło 209 miljonów muzułmanów — tyle mniej więcej wynosi liczba wiernych nauce Mahometa na świecie — święciło dzień Nowego Roku. Jest to **początek roku 1350 ery Mahometańskiej,** t. zw. ery Hedżry, oznaczanej po łacinie literami „A. H." (anno hegirae). Era Hedżry rozpowszechniona jest w Turcji, Persji, Arabji, Egipcie i niektórych częściach Indyj. Era ta datuje się od pierwszego dnia miesiąca. poprzedzającego „ucieczkę" Mahometa z Mekki do Medyny (stąd i nazwa, gdyż „hijra" po arabsku znaczy „ucieczka"). Było to w **czwartek 15 lipca 622 roku.** Już sam Mahomet datował wypadki według dnia swojej ucieczki, dopiero jednak Omar, drugi kalif, usystematyzował tę erę, jako rozpoczynającą się z pierwszym dniem Muharram (pierwszy księżycowy miesiąc roku), który w tym roku przypada właśnie na dzień 19 maja.

Rok mahometański jest rokiem księżycowym, **o 11 dni krótszym od roku ery chrześcijańskiej.** Początek więc roku mahometańskiego, wobec zależności od ruchów księżyca, przypada zawsze na inny dzień roku gregorjańskiego. Całkowicie oparte na ruchach księżyca lata dzielą się na 30-letnie cykle, z których 19 lat są zwykłemi latami po 354 dni każdy, pozostałe zaś 11 lat przestępnych liczą o 1 dzień więcej, dodawany do ostatniego miesiąca Dulheggia. Przeciętna długość roku wynosi więc 354 dni, 8 godzin, 48 minut. Zgodnie z tem, okres przeciętny fazy księżyca wynosi 29 dni, 12 godzin, 44 minuty, co różni się od przeciętnej astronomicznej fazy księżyca o 2,8 sekundy. Ta mała różnica w ciągu 2400 lat daje w sumie jeden dzień.

Z pośród wielu świąt muzułmańskich ciekawym specjalnie dla nas jest **dzień żałoby z powodu klęski pod Wiedniem.** Tatarzy polscy święta tego nie uznają.

M. D.

Z sali koncertowej.

Koncert utworów z doby powstania listopadowego.

Teatr wojewódzki dla młodzieży i Tow. Miłośników książki urzeczywistniły od listopada ub. r. żywiony plan przypomnienia społeczeństwu krakowskiemu utworów muzycznych, które wywołało powstanie listopadowe. W ciągu kilkumiesięcznych zmagań wojsk polskich z armjami rosyjskiemi utworzono sporo marszów wojskowych, sporo pieśni okolicznościowych, mazurów i polonezów oraz kompozycyj o charakterze batalistycznym, które są trwałą pamiątką po tym roku bohaterstwa i nadziei, triumfów i klęski. Tym plonem muzycznym roku 1830—31 zajął się swojego czasu J. Horoszkiewicz, który skatalogował wszystkie kompozycje polskich i obcych muzyków, odnoszące się do powstania. Ponowny przegląd ich podał prof. Feliks Starczewski w sumiennej pracy p. t. Echa powstania listopadowego w pieśni polskiej w grudniowym numerze „Muzyki" r. 1930. Bardzo bogaty zbiór muzykaljów powstaniowych, zachowany w Bibl. Jagiellońskiej, zwrócił na siebie uwagę miłośników naszej bohaterskiej przeszłości. Zbiorowi temu w pierwszym rzędzie zawdzięczamy zorganizowanie koncertu niedzielnego w sali Domu katolickiego.

Po wygłoszeniu słowa wstępnego przez wiceprezesa Tow. Mił. Książki P. Justyna Mikulskiego, młody muzykolog krakowski, p. Władysław Hordyński, przedstawił w treściwy sposób współudział muzyków warszawskich w tworzeniu tej atmosfery moralnej, w której zaznaczył się entuzjazm społeczeństwa polskiego w przełomowych zdarzeniach orężnych. Debjut p. Hordyńskiego jako prelegenta wypadł pod każdym względem bardzo dobrze; wykład był jasno skonstruowany, wygłoszenie odpowiedziało trudnym warunkom akustycznym sali, informacyjna strona prelekcji rzeczowa, styl prosty, lecz staranny. Sumienny, młody pracownik na niwie muzykologicznej, szczególnie zamiłowany w kierunku bibliografji i bibliotekoznastwa, przyniesie p. Hordyński niewątpliwie wybranym przez siebie działom nauki poważne korzyści.

Na czele programu koncertowego znalazły się kompozycje gruntownie już zapomnianego muzyka warszawskiego. L. Glińskiego. Po konwencjonalnym „Marszu generała Dwernickiego", pełne zaciekawienie słuchaczy wywołała „Batalja pod Grochowem i Pragą 25 lutego 1831 r.", wielkie, muzyczne panneau dekoracyjne z teatralnemi efektami ilustracji kanonady za pomocą bicia w gran cassa i przeplatanemi melodjami pieśni i marszami. Epoka, do której należy ta Batalja, lubowała się w kompozycjach tego rodzaju. Do „Marsza wchodzących do Kalisza kosynierów" tegoż kompozytora zaplątały się reminiscencje z Cyrulika sewilskiego Rossiniego, co nie jest zgoła zadziwiającą rzeczą. — Wszystkie te trzy utwory Glińskiego zostały zinstrumentowane przez doskonałego dyrygenta Zespołu symfonicznego Urzędników Kasy Chorych w Krakowie. p. Franciszka Schaefera. Orkiestra Kasy Chorych, która przyjęła współudział w koncercie rozwija się nietylko w oczach. t. zn. ilościowo, ale przedewszystkiem na punkcie brzmienia robi uderzające postępy. Dyrektorowi Żychowiczowi, który jest jej twórcą i gorącym opiekunem, należą się wyrazy najszczerszego uznania za tak wydatne przyczynianie się do umuzykalniania naszego społeczeństwa, zespoły bowiem symfoniczne, mające w sobie wszelkie zadatki trwałości — jak właśnie Zespół symf. Urzędników Kasy Chorych — doprowadzą nareszcie do umocnienia podstaw poważnej muzyki w Krakowie.

W dalszym numerze programu P. Melanja Sacewiczowa wykonała trzy utwory fortepianowe roku powstaniowego: J. Krogulskiego „Marsz Augusta Brzezańskiego", J. Nowakowskiego „Polonez Generała Skrzyneckiego" i Kurpińskiego „Fugę na temat mazurka Dąbrowskiego". Wygląd pożółkłych kart tych utworów nie wróży czytającemu je tej efektowności pianistycznej, jakiej doczekały się one w wykonaniu tej rasowej pianistki.

Suto zestawiony program koncertu objął jeszcze pieśń Bernharda Meyera: Die letzten zehn vom vierten Regiment. odśpiewaną przez P. Adama Mazurka i „Polonję" Wagnera. kompozycje, będące wieczystym dowodem sympatji, jaką cieszyła się sprawa polska w okresie romantyzmu („Polonja" Wagnera powstała dopiero w r. 1836 i to w Berlinie, chociaż genezą jej były wzruszenia kompozytora, doznane w noc Trzeciego maja w Lipsku w r. 1832 w gronie powstańców-emigrantów). Nie zabrakło także w koncercie Warszawianki i Litwinki Kurpińskiego, najpamiętniejszych marszów z roku powstania. (Litwinkę wprowadził Wagner w całości do „Polonji").

Starannie przygotowany poranek stał się jedną z najpiękniejszych manifestacyj jubileuszowych powstania w Krakowie i nazwiska organizatorów zapisał we wdzięcznej pamięci uczestników.

Zdz. Jach.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 22-go maja 1931.

Piątek 22: św. Julji, św. Heleny.

Sobota 23: św. Dezyderjusza.

Sobota 23: wschód słońca o godz. 4.05, zachód o 19.48.

—o—

POMNIK SZOPENA — jak wyjaśnia magistrat — został usunięty z plant w r. 1929 ze względu na kompletnie zniszczony cokół kamienny i znajduje się obecnie w pracowni firmy Bracia Trembeccy w Krakowie. Ponieważ nie jest to pomnik w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz biust, nie nadający się do umieszczenia na otwartym terenie, powstała myśl ustawienia na dawnem miejscu, ewentualnie w drodze konkursu innego pomnika, zaś oddania biustu Szopena do Muzeum Narodowego. W najbliższym czasie Prezydjum miasta wystąpi z odpowiedniemi wnioskam na Radę artystyczną.

ZARZĄDZENIA PORZĄDKOWE W ZWIĄZKU Z ODPUSTEM NA BIELANACH. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne i na wzmożony ruch pojazdów mechanicznych i konnych w dniach 24 i 25 bm. w związku z odpustem w klasztorze OO. Kamedulów na Bielanach zamyka się przejazd dla pojazdów mechanicznych z Krakowa przez Las Wolski na Bielany, pozostawiając natomiast odcinek ten wolny dla przejazdu zaprzęgów konnych. Wszelkie zaprzęgi konne i pojazdy mechaniczne zatrzymywać się będą w Bielanach w specjalnie na ten cel przeznaczonem miejscu. Ruch kołowy na przestrzeni Kraków—Przegorzały—Bielany pozostaje bez ograniczenia.

PODRZUTEK. We środę późnym wieczorem jakaś kobieta porzuciła dziecko około 8 miesięcy liczące, w bramie domu przy ul. św. Sebastjana 31. W pieluszkach znaleziono kartkę z zawiadomieniem, że dziecko ma na imię Leokadja. Podrzutka oddano do miejskiego żłóbka a za matką wszczęto poszukiwania.

KRADZIEŻE. Dr. Feliks Załeski, prof. Akademji Górniczej zgłosił do władz bezpieczeństwa, że z ogrodu przy ul. Gramatyka 10 skradziono mu 500 sztuk tulipanów. Sprawcy dostali się do ogrodu przez urwanie drutów. — Włamano się do mieszkania p. Anny Rzepki, przy ul. Sienkiewicza 5 i skradziono kosz z garderobą.

POSTRZELONY. Na drodze w Pile Kościelickiej (pow. chrzanowski) został postrzelony z rewolweru Władysław Boda. Dochodzenia wykazały, że Boda, idąc drogą, spotkał trzech osobników, a sądząc, że są to jego koledzy, począł do nich się zbliżać. W pewnej chwili padł strzał, oddany przez jednego z owych trzech osobników i zranił Bodę w lewy bok.

POŻAR. W Krościenku w domu Wojciecha Karcza wybuchł pożar, spowodowany przez zajęcie się wiór drzewnych od porzuconego niedopałka papierosa. Spaliły się dwa pokoje, dach i urządzenie.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU oraz zabytków z doby renesansu i baroku wraz z partjami świeżo urządzonemi i dotąd dla zwiedzających niedostępnemi, odbędzie się w sobotę 23 bm. pod kierunkiem Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 15,30 na placu koło Katedry.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Pigmaljon“ (gościnne występy Aleksandra Węgierki).

Niedziela po południu: „Mayerling“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Pigmaljon“ (gościnne występy Aleks. Węgierki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Poskromienie złośnicy“ (w gł. rolach Douglas Fairbanks i Mary Pickford).

ŚWIATOWID: „Król żebraków“ z Demis Kingiem.

SZTUKA: „Melodja szczęścia“.

APOLLO: „Tyranja Miłości“.

ŚWIATOWID: „Dzika Orchidea“ (w gł. roli Greta Garbo).

BAGATELA: „Znajoma z wagonu“ z Marloną Dietrich.

CORSO: „Żona Faraona“ (w gł. rolach Emil Jannings, oraz Harry Lidtke).

WARSZAWA: „Książe student“ (w gł. roli Ramon Novaro).

UCIECHA: „Pat i Patachon“ i Harold Lloyd.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz 18-ty ukaże się dzisiaj „Sztuba“ K. Leczyckiego, której trwały sukces utrzymuje się stale w jednakiem napięciu. Jutro rozpoczyna krótką gościnę w Krakowie świetny artysta scen warszawskich p. Aleksander Węgierko, w swojej wybornej roli prof. Higginsa w „Pigmaljonie“ Bernarda Shaw. Ta urocza komedja, jedno ze zdecydowanych arcydzieł twórczości Shaw'a, grana będzie obecnie tylko kilka razy, w częściowo nowej oprawie dekoracyjnej, w niezmienionej prawie obsadzie, z wyjątkiem roli Doolitle'a, do której powraca p. Jednowski. W pierwszy dzień Zielonych Świąt ukaże się po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem efektowny dramat Anet'a „Mayerling“.

Przeciw rzeźni rytualnej

KTÓRA MA ZATRUĆ ŻYCIE MIESZKAŃCOM OKOLCY UL. KROWODERSKIEJ! TRZY PETYCJE OBYWATELSKIE PRZECIW ZAMIERZONEMU BUDOWANIU RZEŹNI ŻYDOW.

Niezwykłe poruszenie w zainteresowanych sferach Krakowa wywołała wiadomość, iż **krakowska izraelicka gmina wyznaniowa zamierza wybudować w realności przy ul. Krowoderskiej 70, rytualną rzeźnię drobiu.** W sprawie tej wystosowali najbliżsi sąsiedzi, zagrożeni ewentualnem sąsiedztwem rzeźni **trzy petycje do Magistratu**, opatrzone kilkudziesięciu podpisami najpoważniejszych obywateli Krakowa, domagając się od Magistratu zakazu budowania wspomnianej rzeźni.

Nie potrzeba chyba tłumaczyć, że zezwolenie Magistratu na budowę rzeźni przyniosłoby w rezultacie katastrofalne następstwa. **Specjalna uchwała Magistratu chroni** zresztą okolice ul. Krowoderskiej, Alej trzech wieszczów, przed możliwością **budowy jakichkolwiek objektów przemysłowych**, a więc tembardziej rzeźni rytualnej. **Dzielnica ta jest wyłącznie mieszkalna i zdrowotna.** Znajdują się w niej wille z ogrodami i t. zw. domy uniwersyteckie; ta połać miasta poza tem ma szanse zostania niebawem wielką **arterją reprezentacyjną** — stąd też **ze względów formalnych, higienicznych i zdrowotnych wybudowanie tam rzeźni żydowskiej byłoby przekreśleniem urbanistycznego planu, wypaczeniem idei rozbudowy miasta.** Tego rodzaju gmachy jak rzeźnie **umieszcza się w dzielnicach przemysłowych i za miastem.** Poza tem ta część miasta nie jest zamieszkała przez ludność, konsumującą drób rytualnie bity.

Jeszcze inne względy niezmiernie ważne: — **moralne** — przemawiają przeciw budowie wspomnianego objektu. Oto **masowe zarzynanie drobiu (i to jeszcze w myśl przepisów rytualnych) wprowadza w całe otoczenie atmosferę przygnębienia;** widok krwi, ustawiczny krzyk i hałas mordowanego ptactwa domowego, obrzydliwy smród, wydobywający się z tej kopalni żywego mięsa, te góry odpadków, odchodów i gnoju, stanowiące żer dla szczurów, te masy pierza, które wiatr będzie roznosił po całej dzielnicy — oto są perspektywy przyszłego sąsiedztwa rzeźni żydowskiej.

Dziwne, dlaczego Magistrat nie odmówił prośbie gminy izraelickiej. Podobno plany przedstawione mu były tak niedokładnie zrobione, że nie nasuwały przypuszczenia bliższego sąsiedztwa; poprostu nie wrysowano do planów całego otoczenia. Bo czyż w tym wypadku możnaby się namyślać nad takim projektem, **który chce wbudować w rezerwoar świeżego powietrza gmach, służący do zarzynania setek tys. gęsi i kur, który chce zatruć oknom domów i małym dzieciom swym niebudującym i moralnie wstrętnym widokiem tę trochę zieleni i słońca.**

—o—

Tajemnicze zasłabnięcie 2 ginekologów.

Niesamowite wersje o aferze truci cielskiej w klinice ginekologicznej.

Od kilku dni krążą po mieście niesamowite wersje o tajemniczem zatruciu kilku lekarzy w klinice ginekologicznej Uniw. Jag. przy ul. Kopernika. Trzy tygodnie temu w czasie spożywania herbaty zasłabło nagle dwóch lekarzy, przyczem **Dr. G. ze Lwowa padł zemdlony na ziemię, a drugi lekarz dyżurny począł wić się w boleściach.** Lekarce, której podano herbatę z mlekiem, mleko się ścięło po wpuszczeniu kilku łyżeczek cukru, wobec czego zrezygnowała z wypicia herbaty. Ciężko chorym pospieszono natychmiast z pomocą, a wobec tajemniczych objawów chorobowych, **oddano cukier do zbadania uniwersyteckiemu Zakładowi chemicznemu,** mieszczącemu się opodal kliniki. Analiza wykazała, **że cukier był zmieszany z arszenikiem** i ta właśnie domieszka spowodowała nagłe zasłabnięcie dyżurnych lekarzy.

Ponieważ według pogłosek miał to być zamach na pewną osobę, przeto władze prokuratorskie i policyjne wdrożyły **dochodzenia, celem ustalenia podłoża tajemniczego zajścia.** Dr. G. leży dotąd w szpitalu.

—o—

Aresztowanie syna zbrodniczego aferzysty.

Trzeciego wspólnika zamachu dotąd nie ujęto.

Do władz krakowskich wpłynęło doniesienie, że policja w **Brześciu nad Bugiem** ujęła syna Tomasza Sławińskiego, 14-letniego Tadeusza, który brał udział wraz z ojcem w uprowadzeniu profesorów Uniw. Jag. Tadeusz Sławiński zostanie odstawiony w najbliższych godzinach do Krakowa. Trzeciego wspólnika zbrodniczego zamachu, Bagrycewicza, dotąd jeszcze nie ujęto.

—o—

Zlikwidowano 5 biur okrętowych!

Z powodu olbrzymiego spadku emigracji zamorskiej z Polski, **zlikwidowano w Krakowie 5 biur okrętowych a to: angielskie i włoskie przy ul. Radziwiłłowskiej, francuskie przy ul. Potockiego, holenderskie i skandynawsko - amerykańskie przy ul. Basztowej.** Wobec zlikwidowania tylu biur położonych między dworcem kolejowym a Śródmieściem, ciężar informowania emigrantów zamorskich spadł na ekspozyturę **urzędu emigracyjnego,** która mieści się aż na Krowodrzy przy ul. Lubelskiej 27. To też konieczne jest przeniesienie ekspozytury do jednego z lokali opróżnionych przez zamknięte biura okrętowe względnie do budynku Starostwa grodzkiego, gdzie jest wolny lokal w biurze adresowem, przeniesionem na ul. Poselską.

Indje — kraj baśni i rzeczywistości.

Indje — kraina baśni i fantazji, kraina prastarej kultury, bogactwem swej twórczości oddawna zwracająca uwagę całego świata. W leniwie toczących się wodach Gangu przeglądają się prastare świątynie, na rynku świętego grodu Benaresu fakirzy zdumiewają tłum zagadką swych zazdrośnie strzeżonych tajemnic.

Nic też dziwnego, że skoro przybywa do nas gość z tej krainy, wieść o niej niosący, by przemawiać o kraju, obyczajach, zwyczajach, ludziach i przywódcach życia intelektualnego i politycznego tego kraju, o Tagorem i Ghandim, a także o problemie stosunku Zachodu do Wschodu, wszędzie budzi się zainteresowanie dla odczytów **Lakshmisvar'a Sinha, stypendysty i nauczyciela Instytutu Rabindranatha Tagorego w Santiniketan.** Po wygłoszeniu kilkuset odczytów przed kilkudziesięciu tysiącami słuchaczy w Szwecji, Estonji, Łotwie i in. krajach, przybył Lakshmisvar Sinha również do Polski, gdzie w różnych miastach wygłosił odczyty, wzbudzające znaczne zainteresowanie.

W Krakowie wygłosi p. Lakshmisvar Sinha 2 odczyty, **w piątek dnia 22 maja na temat: Indje dawniej a dziś, oraz we wtorek dnia 26 maja na temat: Rabindranath Tagore i Mahatma Ghandi.** Oba odczyty odbędą się w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 o godz. 8 wieczór. Uzdolniony młody prelegent po odczytach deklamuje utwory Tagorego i własne w języku bengalskim i sanskrycie, oraz śpiewa pieśni hinduskie. Odczyty będą **tłumaczone na język polski,** a więc będą zrozumiałe dla wszystkich.

Aresztowanie pomysłowego oszusta.

Od pewnego czasu ukrywał się w Krakowie Wojciech Piątek, l. 27, pomocnik krawiecki. Piątek dokonał na G. Śląsku całego szeregu kradzieży **a** widząc, że policja jest na jego tropie schronił się do Krakowa. Tu przybrał **fałszywe nazwisko Józefa Gąsiora, sfałszował dowód osobisty i dla zmylenia śladów utlenił sobie włosy.** Wkońcu policja wyśledziła pomysłowego przestępcę i osadziła go w aresztach.

7-miu żydów sanitetów oskarżonych o komunizm.

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie rozpocznie się dnia 2 czerwca br. wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7-miu żołnierzy szeregowców z 5 Baonu Sanitarnego a to Józef **Brondwein,** Herszlik **Lieberman,** Herszko **Roseman,** Szmul **Kneller,** Sandel **Fiszel, Abraham Rosenzweig** i Moszko **Szyszczycki.** Rozprawie przewodniczyć będzie **major K. S. Kraśniak,** jako oskarżyciel publiczny figurować będzie prokurator wojskowy mjr. Dr. Nuckowski.

CHOCHLIK DRUKARSKI.

We wczorajszym numerze „Głosu Narodu“ wkradło się parę błędów drukarskich do nekrologu ś. p. Stanisława Wodzickiego. — Odstęp trzeci zamiast Widzicki ma być Wodzicki. W odstępie czwartym ma być „Wychowany w myśl tradycji rodzinnych w gorącej miłości Ojczyzny“... Odstęp 8. wiersz siódmy, zamiast „zielonym“ ma być „rzekomym“. Odstęp 8 wiersz ósmy skreślić słowa „się właśnie“.

NEKROLOGJA.

† MARJA HERMINJA Z PROTASIEWICZÓW ŁUKASZEWSKA, wdowa po prezydencie sądu w Krakowie, zmarła przeżywszy l. 83. Ś. p. Łukaszewska pochodziła ze znanej litewskiej rodziny Protasiewiczów i była przez całe życie wzorem cnót prawdziwej matrony polskiej. Mimo zupełnego oddania się obowiązkom żony i matki, znajdowała zawsze czas dla ulżenia nędzy ludzkiej pracując w Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia pod wezwaniem Św. Wincentego à Paulo. Była założycielką oraz pierwszą prezesową Sodalicji Marjańskiej Pań w Rzeszowie. Cześć jej pamięci! R. i. p.

Pogrzeb odbył się w Krakowie w dniu wczorajszym.

Sprawiedliwość międzynarodowa.

Odczyt w Kat. Zw. Pol. Przyjaciół Pokoju.

Na ostatniem zebraniu dyskusyjnem Katolickiego Związku Polskich Przyjaciół Pokoju w Krakowie dr. Józef Walczewski wygłosił referat „Nowe drogi sprawiedliwości międzynarodowej“. Prelegent wskazał na podobieństwo między trudnościami, jakie przechodziła niegdyś idea sądownictwa wewnątrz państwa a jakie przeżywa dziś zasada sądownictwa ponadpaństwowego, międzynarodowego. Jak sądownictwo wewnętrzne, tak i międzynarodowe przezwycięży te trudności. Postęp w rozwoju form sądownictwa międzynarodowego jest widoczny. Referent przedstawił następnie ustrój i zakres działania niektórych instytucyj (np. Trybunału Haskiego) i wskazał etapy, które przejść musi sądownictwo międzynarodowe, by jego wyroki były powszechnie obowiązujące i naprawdę likwidowało zatargi między państwami.

Przejrzysty i starannie opracowany referat został nagrodzony oklaskami. W żywej dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, zabierali głos między innymi ks. prałat Maśliński, prof. Rubczyński, dr. Ciechanowska i red. Sopicki.

Najbliższe zebranie dyskusyjne odbędzie się w przyszłym tygodniu również w Nauk. Instytucie Katolickim.

Życie gospodarcze.

„Niemiecko-polski król stali“.

Wprost rewelacyjne szczegóły przedostały się do wiadomości publicznej o stosunkach panujących w śląskim, ciężkim przemyśle. Okazuje się mianowicie, że na Górnym Śląsku istnieje olbrzymi trust, obejmujący przeszło ⅔ polskiej produkcji stali, ogarniający bowiem: dawne przedsiębiorstwa Gieschego, Hutę Bismarcka i Spółkę Katowicką, oraz Zjednoczone huty Królewską i Laury. Trust ten należy do Niemca, którego prasa niemiecka nazywa „der deutsch-polnische Stahlkönig“ berlińczyka p. Flicka. Rozpoczął on ostatnio zabiegi o nabycie jedynej poza sferą jego wpływów pozostającej Huty Pokoju.

Dla usadowienia się w tych przedsiębiorstwach użył ów Flick jako parawanu Harrimana, a dla zbałamucenia opinji polskiej umieszczono w radach nadzorczych przedsiębiorstw p. Flicka kilku sanatorów, m. i. pos. Radziwiłła i b. sen. Gliwica, którzy otrzymują za to wysokie „odszkodowanie“. P. Flick pozatem, że jest przedsiębiorcą i kapitalistą berlińskim, gdzie stale mieszka, bierze też żywy udział w życiu politycznem Niemiec pozostając w bliskich stosunkach z Hitlerem i subwencjonując jego akcję polityczną. Według obiegających pogłosek, zanotowanych przez katowicką „Polonię“, pod kontrolę Flicka mają podpaść także i Starachowice. Wiadomo zaś, że Starachowice, to przemysł wojenny polski, co zawsze podkreślano ze strony rządu i wiele mówiono o ich znaczeniu dla obrony krajowej. Możliwość przejścia takich zakładów pod kontrolę koncernu p. Flicka wydawać się musi czemś dla nas nie do pomyślenia.

Spadek obiegu pieniężnego.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 30 kwietnia br. ogółem **1,497,2 milj. zł.**, wobec **1,501**, milj. zł. na 31 marca br. a **1,539.1** milj. zł. na 30-go kwietnia 1930 r. Z powyższej sumy przypada w miljonach złotych (pierwsza cyfra z 30/IV br., druga z 31/III br., trzecia z 30/IV 1930 r.): na **bilety Banku Polskiego: 1.258.9 — 1.260.5 — 1.317.4; bilety zdawkowe i bilon** razem **238,3** — (w tem bilety zdawkowe 2.5, bilon srebrny 162,6, inny 73.2) — **241.2** (w tem bilety zdawkowe 2,5, bilon srebrny 165,3, inny 73,4) — **221.7** (w tem bilety zdawkowe 13.3, bilon srebrny 136,3, inny 72.1).

ODROCZENIE NADZORU SĄDOWEGO PE-PE-GE.

Decyzja sądu w Grudziądzu w sprawie wniosku Pe-Pe-Ge o **odroczenie wypłat** została **ponownie odłożona do dnia 27 b. m.**, a to na skutek wniosku firmy, która podobno ma **widoki przeprowadzenia sanacji przedsiębiorstwa**, bez uciekania się do nadzoru sądowego.

UPADŁOŚĆ BANKU KUPIECKIEGO W BYDGOSZCZY.

Znany w Bydgoszczy bank kupiecki Stadhagena, który znajdował się pod nadzorem sądowym, zawiesił wypłaty. **Przed bankiem gromadziły się tłumy klijentów**, których dyrekcja uspokoiła oświadczeniem, że do 9 miesięcy wszelkie wkłady i depozyty będą wypłacone.

EGZEKUTOR NA TORZE WYŚCIGOWYM W WARSZAWIE.

Wiadomo, że dziś moda na komorników. U kogo taki pan jeszcze wizyty nie złożył, złoży ją zapewne jutro, może pojutrze. Egzekutor wszędzie wejdzie, wszystko chce „zająć“, nie uciekniesz przed nim, skoro uciec nie mogą **konie wyścigowe na torze mokotowskim w Warszawie, dokąd coraz częściej zaglądają egzekutorzy,** by zająć konie za długi ich właścicieli. Wiadomo, że koń wyścigowy stanowi czasem poważną wartość. Wkrótce prawdopodobnie powstanie dodatkowy totalizator na wyścigach, totalizator licytantów.

UPADŁOŚCI I NADZORY SĄDOWE FIRM NIEMIECKICH.

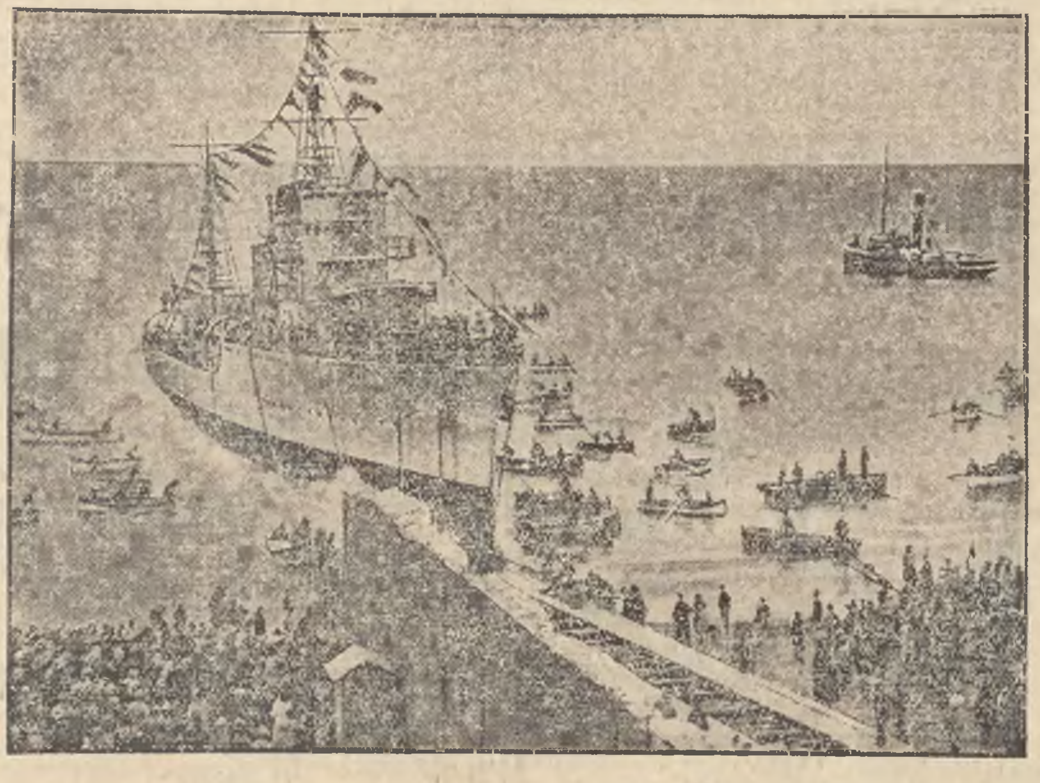
Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie nadesłała Izbie Krakowskiej spis upadłości i nadzorów sądowych firm niemieckich w okręgu Konsulatu Generalnego w Berlinie.

Wykaz powyższy mogą interesowani przeglądnąć w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, w godzinach urzędowych.

Dzieci inwalidów w pierwszym rzędzie zwalniane od opłat szkolnych.

W związku z nadchodzącym okresem zapisów dzieci do szkół, zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przypomina, że na podstawie rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego **pierwszeństwo przy zwalnianiu od opłat w szkołach państwowych mają dzieci niezamożnych inwalidów wojennych.** Na podstawie tegoż rozporządzenia pierwszeństwo przy zwalnianiu od opłat za egzaminy dojrzałości eksternów mają również dzieci niezamożnych inwalidów wojennych oraz niezamożni inwalidzi.

Turecki kontrtorpedowiec



„Adatape“ został spuszczony na wodę w dokach Genui. Jest to pierwsza jednostka wojenna morska turecka, wybudowana po wojnie, która stanowi zawiązek nowej floty wojennej Turcji.

O współpracę gospodarczą narodów.

KONGRES CHRZEŚĆ. MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNIKÓW.

Od wtorku do czwartku obradował w Strassburgu 4-y kongres Chrześcijańskiej Międzynarodówki Górników. Wzięło w nim udział 72 delegatów w tem 32 z Niemiec, 12 z Francji, 7 z Belgji, 2 z Polski, 1 z Węgier i 1 z Austrji. Obrady toczyły się w językach: niemieckim, francuskim i holenderskim. Delegat niemiecki pos. Inbusch podkreślił w toku obrad konieczność **międzynarodowej współpracy gospodarczej,** szczególnie w przemyśle górniczym, gdzie wzajemny stosunek poszczególnych okręgów produkcyjnych **bardzo się ostatnio zaostrzył.** Tendencje w górnictwie węglowem, zmierzające do polepszenia sytuacji producenta wobec konkurencji obcej drogą pogorszenia warunków pracy i płacy górników, nie mogą mieć widoków powodzenia. Dlatego trzeba szukać rozwiązania sytuacji we współpracy międzynarodowej.

Przedstawiciel belgijski zdał sprawozdanie z działalności Międzynarodówki, zaś poszczególni delegaci charakteryzowali stosunki górnicze w swoich krajach. W dyskusji tej zabierał głos również delegat polski p. Kot.

—X—

Zainteresowanie obcego wywiadu

naszą akcją społeczną.

Ze sfer obywatelskich otrzymujemy następujące uwagi: W ostatnich dniach zaalarmowane zostały szerokie sfery naszego miasta niezwykłym faktem aresztowania pod zarzutem zbrodni zdrady głównej i działalności wywrotowej na szkodę państwa t. zw. „higjenistki społecznej“ zatrudnionej w tak wielką wagę pod względem znaczenia wychowawczego i społecznego mającem Towarzystwie opieki nad młodzieżą (T. O. M.), niejakiej Marji Kempnerównej. Zlikwidowaniem tej sprawy zajął się już sąd i władze bezpieczeństwa, nie mniej jednak, pomijając osobę Kempnerównej, idzie o pewne refleksje, jakie fakt ten nasuwać musi. Nie ulega wątpliwości, że naogół mało zwraca się u nas uwagi na penetrację żywiołu wywrotowego, bolszewickiego w nasze społeczeństwo ułatwianą brakiem dostatecznej ostrożności i skrupulatności w dopuszczaniu ludzi nieznanych bliżej do wpływowych stanowisk.

Kempnerówna piastowała stanowisko skromne, ale ze względu na zbieg szczególnych okoliczności, ze względu na swoje osobiste przymioty potrafiła zrobić ze siebie osobistość ważną, wielce wpływową, a nie raz nawet decydującą. Celem T. O. M. jest opieka nad młodzieżą pozbawioną z tej czy innej racji opieki rodzicielskiej. T. O. M.: jest pod tym względem instytucją, która ma być pomocną sądowi w spełnieniu tego zadania. Jest to zatem instytucja oparta z jednej strony o powagę władz, zwlaszcza miejskich, które też zupełnie słusznie udzielają jej wydatnego poparcia. Ponieważ naczelne osobistości w Towarzystwie piastują swoje urzęda raczej dla tradycji i z racji swego urzędu, przeto nic dziwnego, że całe istotne kierownictwo spoczywa siłą rzeczy w ręku t. zw. higienistek społecznych, z których jedną była aresztowana Kempnerówna.

Była ona na gruncie krakowskim obcą, urodziła się w Łodzi w roku 1903 z ojca Natana i Rojzy, a więc rodziców niearyjskiego pochodzenia, w latach 1922 i 1923 była zapisaną jako wolna słuchaczka filozofji krakowskiego uniwersytetu i w aktach uniwersyteckich podała, że jest córką Adama właściciela fabryki, a religji mojżeszowej. Zamieszkawszy od dnia 9 listopada 1922 r. w Krakowie przy ul. Polnej L. 11 w karcie meldunkowej podała, że jest religji rzymsko-katolickiej, a to samo stwierdza na wszystkich kartach meldunkowych mieszkań, które dotąd w Krakowie zajmowała, jak przy ul. Kopernika L. 23. przy ul. św. Gertrudy L. 24 i ul. Słonecznej L. 29. W czasie między rokiem 1922 a 1930 wyjeżdżała do Zakopanego, a nawet do Francji, a ostatecznie zajmowała trzy pokojowe mieszkanie bardzo wytwornie urządzone, ubierając się przy tem zamożnie.

I nikt nie był ciekaw dowiedzieć się kim właściwie jest ta Kempnerówna, skąd czerpie fundusze na swoje osobiste i to znaczne wydatki. Było publiczną tajemnicą, że Kempnerówna potrafiła się wcisnąć w najwyższe towarzystwo miejskie, a mając właściwy swej rasie tupet i odwagę, szafując zaś na każdym kroku nazwiskami znajomych sobie osobistości potrafiła być osobą, która istotnie mogła dużo.

Przenikała całą akcją spłeczną Krakowa, której nici wielkiej części w jej skupiały się ręku. Czy nie omieszkała z wiadomościami tymi się dzielić z kim uważała za stosowne — może wykaże śledztwo a może i całkiem nie wykaże. Wypadek Kempnerównej dowodzi jednak, że nawet tak zdawałoby się daleka od zainteresowań obcego wrogiego wywiadu akcja społeczna i charytatywna nie jest pozbawiona interesu z jego strony, a stanowi groźne memento dla naszych kierowników instytucyj społecznych, aby tem pilniejszą dawali uwagę kogo do swego dopuszczają towarzystwa. Obcy wywiad nie ogranicza się tylko do objektów obrony wojskowej, ale obejmuje każdy najdrobniejszy przejaw życia społecznego.

Giełda krakowska.

Kraków 21 maja. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 47,50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 maja. Dolary 8.91¼, 8,93¼, 8.89¼. Dewizy: Belgja 124.21, 124,52, 123.90; Białogród 15,72, 15.76, 15.68; Budapeszt 155,62, 156.02, 155.22; Gdańsk 173,63, 174,66, 173,20; Holandja 358,63, 359.53, 357.73; Kopenhaga 239,03, 239.63, 238.4; Londyn 43,42, 43,53, 43,31; Nowy Jork 8,92, 8,94, 8,90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.92, 35,01, 33,83; Praga 26.44½ 26,51, 26,38; Sztokholm 239,30, 239,90, 238.70; Szwajcarja 172.12, 172,55, 171,69; Wiedeń 125.45, 125.76, 125,14; Włochy 46.74, 46,86, 46,72; Berlin w obrotach prywatnych 212.58.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 85 — 5% konwersyjna 48,25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25 — Bank Polski 125—125,50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 maja. Paryz 20,28½. Londyn 25.22¾, Nowy Jork 5,18.55. Belgja 72.15, Włochy 27.14¼, Holandja 208.35, Berlin 123,50, Wiedeń 72,88½. Sztokholm 139.67½, Oslo 138.92, Kopenhaga 138.88, Sofja 3.76½, Praga 15.36½, **Warszawa 58.05,** Budapeszt 90.44, Białogród 9,13,40, Ateny 6.72¾, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08¾, Helsingfors 13,05½.

Radio.

Sobota 23 maja.

Kraków (312.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.30 Płyty gramofonowe; 16,46 Odczyt pt.: „Na wiosennych śniegach w grupie Czarnohory“ — wygłosi prof. dr W. Goetel; 17 Nabożeństwo majowe z Częstochowy; 18 Program dla młodzieży; 19 Rozmaitości; 19,20 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ omówi dr J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag.; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton; 20,15 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.30 Koncert z Warszawy; 22 „Na widnokręgu“; 22,15 Koncert chopinowski; 22,50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 12,16 VI. audycja szkolna (z cyklu organizowanych przez Kuratorjum Lwowskiego Okręgu Szkolnego) pt. „Kwiat paproci“; 14,30 Skrzynka dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct- Jampolskiej; 14,40 Kącik szachowy w opracowaniu p. St. Turkowieckiego; 15.40 Informacje o sprawach meldunkowych i ankieto- [illegible] owaniu p. J. B. Orońskiego; 16.10 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 18,30 Audycja muzyczno-literacka P. Z. Chruszczewska (fortepian) i p. M. Sterbówna (recytacje); 19.20 Audycja literacka H. Zbierzchowskiego; 20 Uroczysty Apel z placu alarmowego Korpusu Kadedów Nr. 1; 22.35 Pogadanka p. B. Sadowskiego pt. „Samochód“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 14,55 „Wiadomości Towarzystwa Kooperatystów“; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Komunikat sportowy; 15,50 „Brody żydowskie“; 16,10 Kącik dla młodych talentów muzycznych; 16.40 Odczyt z Krakowa; 17 Nabożeństwo majowe z Częstochowy; 18 Słuchowisko dla młodzieży pt.: „Mikołaj Rej w Czarnolesiu“; 18.30 Koncert dla młodzieży; 19 Rozmaitości; 19,20 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.35 Program na dzień następny; 19,40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton „Na granicy bajki i rzeczywistości“; 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna; 20,30 Transmisja koncertu z Rady Miejskiej, organizowanego przez Ministerstwo Komunikacji; 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Utwory Fr. Chopina w wykonaniu M. Wiłkomirskiej (fortepian) i K. Wiłkomirskiego (wiolonczela); 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z „Polonji“.

Katowice (408,7). G. 15,20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.10 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 19,15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: Odczyt radjotechniczny.

KRÓTKOFALARSTWO AMATORSKIE W POLSCE I AUSTRJI.

Krótkofalarstwo amatorskie w Austrji i Polsce zdobywa coraz więcej zwolenników i w ostatnim czasie kierownictwo radjofonji w Polsce udzieliło zezwolenia na wysyłanie programów przez poszczególnych amatorów krótkofalarzy. **W Polsce liczymy obecnie 27 krótkofalowców,** których znak nadawczy zaczyna się od SPL. **Austrja zaś posiada dopiero 15 krótkofalowców,** których znak nadawczy rozpoczyna się od UO1, UO2 i UO3.

Rząd odpowiedzialny przed parlamentem

Warszawa 21. 5. (Telef. wł.). Profesor prawa konstytucyjnego na Un. Jana Kazimierza we Lwowie **Stan. Starzyński,** jeden z najstarszych parlamentarzystów polskich, poseł i wiceprezydent parlamentu austrjackiego, przedstawiciel konserwatystów zachodnio-małopolskich, nadesłał do marszałka Sejmu p. Świtalskiego odpowiedź na ankietę konstytucyjną.

Odpowiedź składa się z 7 kartek druku maszynowego, zawierającego streszczenie jego poglądów. Jednocześnie **prof. Starzyński dołączył całkowity, skodyfikowany projekt konstytucji, ujęty w 136 artykułów i 7 rozdziałów, wzorem dotychczasowej ustawy konstytucyjnej.** We wstępie profesor Starzyński wylicza zagadnienia, na które udziela odpowiedzi. Przyjmuje do projektu ustanowienie generalnego inspektora sił zbrojnych, nie uważa za stosowne wprowadzanie do konstytucji instytucji abolicji, to jest prawa prezydenta do umarzania procesów sądowych, wyraża wątpliwość co do terminu „akty pieczy prawnej", bo, jak pisze, nie wiadomo, co przez to rozumieć, czy np. legitymacje dzieci nieślubnych. **Prof. Starzyński przyjmuje istniejący obecnie stosunek premjera do ministrów bez zmiany, stwierdzając, że wprawdzie premjer nazywa się primus inter pares, ale faktycznie zajmuje wobec ministrów wybitnie górujące stanowisko.** Odpowiedzialność rządu wobec prezydenta zdaniem profesora Starzyńskiego wyczerpuje się przez to, że prezydent ma prawo usunięcia każdego premjera i każdego z ministrów. **Akty władzy prezydenta, niepokryte odpowiedzialnością ministrów, są, zdaniem prof. Starzyńskiego, niemożliwe w żadnym normalnym ustroju konstytucyjnym, nawet monarchicznym. Prof. Starzyński nie zgadza się na to, ażeby możność pociągania do odpowiedzialności parlamentarnej ministrów istniała tylko raz na rok przy generalnem sprawozdaniu.** Składanie takiego sprawozdania poza generalną debatą, gdyby nawet było wprowadzone, nie wykluczałoby generalnej dyskusji krytycznej przy budżecie, jaka wedle zasad przyjętych przez cały parlamentaryzm świata, toczy się wówczas, gdy rząd przychodzi z przedłożeniem budżetowem.

Prof. Starzyński uważa, że **sprawę tej odpowiedzialności lepiej ograniczyć do generalnej debaty nad budżetem, resztę zostawić przypadkowi,** to jest ¼ części posłów, którzy podpiszą się na wniosku o wotum nieufności. W ustępie 9-tym swej odpowiedzi prof. Starzyński tak formułuje podstawy swego projektu: Założeniem tego projektu jest wzmocnienie rządu, stworzenie zdolnego do pracy parlamentu przez ukrócenie t. zw. sejmokracji, ustalenie równowagi władz, gdyż ta ostatnia jest trwałą i żywą podstawą ustroju konstytucyjnego.

WYBÓR PREZYDENTA PRZEZ ZGROMADZENIE NARODOWE.

W myśl tych zasad p. Starzyński tak formułuje główne punkty reformy: **Prezydenta wybiera Zgromadzenie Narodowe, złożone z członków obu izb parlamentarnych i nieznacznej ilości przedstawicieli samorządu wojewódzkiego i komunalnego. Prof. Starzyński wyklucza wybór plebiscytowy** lub przez osobnych elektorów. Prezydenta zastępuje marszałek Sejmu w ciągu dni ośmiu, a następnie kolegjum złożone z marszałka Sejmu, premjera i prezesa Sądu Najwyższego. Nazwę „Sejm" autor proponuje zmienić na stany sejmujące, to jest izba poselska i Senat. P. Starzyński proponuje dalej **oprzeć te stany sejmujące na wyborze przez** zorganizowane zrzeszenia społeczne, zawodowe i t. d. przynajmniej w połowie.

Wybory w Hiszpanji 28 czerwca

Madryt, 21 maja. **Wczorajsza Rada Ministrów ustaliła termin wyborów parlamentarnych na niedzielę 28 czerwca b. r.**

MONARCHIŚCI PRZECIW ODRĘBNOŚCI KATALONJI.

Barcelona, 21. 5. (PAT) Stronnictwo regalistyczne ogłasza, iż nie weźmie udziału w organizowanych w Katalonji w dniu 24 bm. wyborach do zgromadzenia narodowego, którego zadaniem będzie opracowanie statutu Katalonji.

ANTYKATOLICKIE UCHWAŁY.

Barcelona, 21. 5. (PAT) Rada miejska postanowiła przyłączyć się do rezolucji, domagającej się wysiedlenia Jezuitów.

NAFTA SOWIECKA TANIA.

Madryt, 21 maja. Hiszpański minister skarbu podpisał wczoraj układ wstępny z sowieckiem towarzystwem naftowem w sprawie dostawy nafty dla hiszpańskiego monopolu naftowego. **Oferta sowiecka jest o 18 procent tańsza od oferty towarzystwa Standard Shell.** Oprócz tego Sowiety zobowiązują się poważną (?) część zysków ulokować na rynku hiszpańskim.

Czy Briand cofnie dymisję?

Paryż, 21 maja. Briand odbył wczoraj z premjerem Lavalem dłuższą rozmowę telefoniczną. Jak słychać, Briand powróci z Genewy do Paryża w sobotę rano. **We wtorek ma się odbyć Rada ministrów, na której będzie rozważana kwestja dymisji Brianda ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.** „Excelsior" dowiaduje się, że **gabinet wyrazi Briandowi pełne zaufanie i będzie go prosił o cofnięcie dymisji.**

POWSTANIE NA KUBIE.

Havanna, 21. 5. (PAT). **W miejscowościach Manzanillo i Iguani oraz w prowincji Oriente** wybuchło podobono powstanie. Krążą pogłoski o znacznej liczbie zabitych i rannych. Nieurzędowo donoszą, że **zamieszki nie miały poważniejszego charakteru i że spokój został rychło** przywrócony przy pomocy wojska.

UCIECZKA 9 KOMUNISTÓW Z ATEN.

Ateny (PAT). Opinja publiczna jest poważnie zaniepokojona wiadomościami prasy **o ucieczce z więzienia 9 znanych komunistów,** którzy dzięki pomocy poselstwa(!) sowieckiego zdołali odpłynąć na pokładzie parowca sowieckiego „Iljicz". Parowiec ten w niedzielę wieczorem odpłynął z portu Pyrreus w kierunku Stambułu.

—o—

Pogrzeb ofiar w Jaworznie

ODBYŁ SIĘ W SPOKOJU. — ROBOTNICY PRZYSTĘPUJĄ DO PRACY.

Jaworzno. (Telef. wł.). Dziś, t. j. we czwartek o godz. 3-ciej po południu odbył się **pogrzeb zabitych pięciu ofiar krwawych zajść w Jaworznie. Spodziewano się rozruchów, atoli cała żałobna uroczystość odbyła się w powadze i spokoju.** Po skończonych egzekwjach w kościele (przemawiał **ks. prob. Sitko**), olbrzymi, bo **10-tysięczny tłum uczestników udał się na** cmentarz, gdzie złożono zwłoki we wspólnej mogile. Nazwiska pięciorga ofiar: **B. Przepolski, W. Kulikowski, S. Krupa, F. Wójcik, Julja Gołdynówna.**

Jedynem przemówieniem żegnał ofiary p. **Kapuścik,** delegat górników. Po jego przemówieniu nastąpiło **w tłumie zamieszanie. Ktoś rzucił pogłoskę, że policja idzie na cmentarz.** Ludzie zaczęli się rozpierzchać, atoli **wnet pogłoska okazała się mylną i uczestnicy rozeszli** się do domów w spokoju. **W piątek rano robotnicy przystępują do pracy.**

Nazwiska rannych, którzy leżą w miejscowym szpitalu: E. Bulga, E. Prasak, S. Klimczok, J. Strutyński, A. Dziakowa, W. Marzec, J. Grabski, A. Koszowska (ta ostatnia ciężko ranna, prawie beznadziejnie — została raniona, wracając z majowego nabożeństwa). **Inni lżej ranni, po opatrzeniu, pozostawieni zostali opiece** domowej.

Dymisja hr. Graviny.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.). Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi w dniu dzisiejszym przyjęto do wiadomości zgodę p. Graviny na przyjęcie mandatu wysokiego komisarza Ligi Narodów na dalszy okres trzech lat.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.). **Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że p. Gravina, nie mogąc przezwyciężyć opornego stanowiska Gdańska wobec swoich żądań, podał się dziś w południe do dymisji.** Nie wiadomo, jakie wrażenie wywrze ta dymisja na Radzie Ligi, a zwłaszcza na Hendersonie.

Polska przeciw agresywnej prasie.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Rady Ligi przemawiał min. Zaleski w sprawie rozbrojenia, zwracając uwagę na niecną kampanję prasową i zaproponował rezolucję, która ma doprowadzić do uchylenia niebezpieczeństwa, jakie może przedstawiać na wypadek międzynarodowego kryzysu nieodpowiedzialna kampanja prasowa i publikowanie w prasie fałszywych interwencyjnych wiadomości. Rezolucja powiada, wychodząc z założenia, że **agresywna propaganda jednego państwa przeciwko drugiemu może stanowić w poważnym wypadku rzeczywiste zagrożenie pokoju światowego, stawia się wniosek, ażeby** Zgromadzenie Ligi Narodów zastanowiło się **nad tem zagadnieniem i zbadało możność zaradzenia temu.**

„Osthilfe" dużo kosztuje.

Królewiec, 21. 5. (PAT). W najbliższych dniach ukażą się dwa nowe rozporządzenia wykonawcze do ustawy o pomocy dla wschodnich kresów niemieckich. W myśl tych rozporządzeń zakres terytorjalny „Osthilfe" zostanie **znacznie rozszerzony.** Urząd dla przeprowadzenia ustawy o pomocy dla wschodnich kresów niemieckich posiada w obecnej chwili do swej dyspozycji **około 220 milj. marek,** które niebawem zostaną rozdzielone.

PRZESILENIE RZĄDOWE W BELGJI.

Bruksela, 21 maja. **Rząd premjera Jaspara, który dopiero 19 bm. został zrekonstruowany, podał się do dymisji.**

13 GODZIN NA APARACIE BEZ SILNIKA.

Królewiec (PAT). W miejscowości Rositten na Mierzeji Kurońskiej pilot niemiecki Dinort usiłował pobić dotychczasowy rekord w szybownictwie bezsilnikowem. Pilot Dinort utrzymał się w powietrzu przez 13 godzin, poczem wskutek nadciągającej burzy zmuszony był do opuszczenia się na ziemię. Do pobicia rekordu brakowało Dinortowi tylko jednej godziny.

KOBIETA CHCE PRZELECIEĆ OCEAN.

N. Jork, 21. 5. (PAT). Słynna lotniczka amerykańska miss Ruth Nichols ukończyła przygotowania do lotu transatlantyckiego w kierunku Wielkiej Brytanji. Lot ten miss Nichols odbędzie **sama na jednopłatowcu,** zaopatrzonym w motor o sile 660 HP. Przelot ma nastąpić w ciągu tygodnia.

ZGON WYNALAZCY.

Filadelfja, 21. 5. (PAT) Chase Vawcur, który dokonał przeszło 200 wynalazków w dziedzinie radjotelegrafji i elektrotechniki, zginął wczoraj wskutek wybuchu, jaki nastąpił w jego laboratorjum. Żona Vawcura, pragnąc go uratować, odniosła silne poparzenia obu rąk.

PRZEDSTAWICIELE OBCYCH KOLEJI ODWIEDZĄ KRAKÓW.

Warszawa. (PAT) Międzynarodowa trzydniowa konferencja kolejowa, która zebrała się w Warszawie w celu **opracowania bezpośredniej taryfy kolejowej między Polską a Francją, Belgją i Luksemburgiem, zgromadziła 17 delegatów obcych zarządów kolejowych.** Po zakończeniu konferencji w dniu 21 bm. wieczór udają się delegaci do Krakowa celem zwiedzenia miasta.

21 czerwca wybory w okr. płockim.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.) **Minister spraw wewnętrznych wyznaczył termin nowych wyborów do Sejmu w okręgu 9-tym (Płock, Rypin, Sierpc, Płońsk), w którym wybory listopadowe zostały unieważnione, na 21 czerwca bieżącego roku.**

BANKRUCTWO BANKU.

Bydgoszcz (PAT). W dniu wczorajszym Bank Stadthagena w Bydgoszczy ogłosił niewypłacalność. Bank ten znajduje się pod nadzorem władz sądowych.

SAMOBÓJSTWO LOTNIKA.

Zakopane (PAT). We środę, dnia 20 b. m. około godz. 16.30 na wzgórzu Antałówka w lesie, obok sanatorjum pocztowców major pilot Bolesław Narkowicz, lat 36, wystrzałem z rewolweru w głowę zranił się śmiertelnie. Przewieziony do szpitala zmarł po 3 godzinach.

ODZNACZENIE KS. KNEBLEWSKIEGO.

Warszawa, 21. 5. (PAT) Dziś przed południem w poselstwie jugosłowiańskiem w obecności członków poselstwa wręczył poseł królestwa Jugosławji minister pełnomocny Branko Lazarewicz **odznaki komandorji orderu jugosłowiańskiej „Korony" prezesowi Ligi polsko-jugosłowiańskiej ks. Wacławowi Kneblewskiemu** i w wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu podkreślił zasługi, położone przez ks. Kneblewskiego na polu zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego.

—o—

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). W 84-tym roku życia zmarł w Warszawie Daniel Freudensohn-Zgliński, poeta i filozof.

———oOo———

Urzędnicy miejscy przeciw obniżce.

Wczoraj, we czwartek, odbyło się w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Urzędników Miejskich oraz Towarzystwa Niższych Funkcjonarjuszy Miejskich celem zaprotestowania przeciwko redukcji poborów. Przewodniczył prezes Towarzystwa Urzędników **dyr. Krzyżanowski** w obecności obu wiceprezesów Towarzystwa oraz prezesa Tow. Niższych Funkcj. p. Woźniaka. Zasadniczy referat wygłosił p. **Kłusak,** omawiając prawną stronę reskryptu ministerjalnego, odnoszącego się do obniżenia poborów funkcjonarjuszy komunalnych. P. Kłusak wykazywał, że pracownicy miejscy mają zupełne prawo domagać się utrzymania pełnych dotychczasowych poborów. Drugi mowca p. **Szczurowski** podniósł, że prezydjum miasta winno zaskarżyć do Trybunału Administracyjnego reskrypt ministra spraw wewnętrznych, zarządzający redukcję płac funkcjonarjuszy miejskich. Mowca stwierdził, że w **90 proc. płace te są takie, że z trudem wystarczają na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych.** Trzecim mówcą był p. **Niedziałkowski,** który również zajął się okólnikiem ministra spraw wewn. Po szeregu dalszych przemówień uchwalono zwrócić się do prezydjum miasta, ażeby zaskarżyło reskrypt ministra spraw wewn. do Trybunału Administracyjnego i **ażeby do czasu rozstrzygnięcia sprawy wypłacało pełne pobory.** Zaznaczyć należy, że, pomimo zaproszenia, nikt z członków prezydjum nie wziął udziału w zebraniu, a z członków Rady przybocznej przybyły zaledwie cztery osoby.

———oOo———

Starcie z komunistami w Sztokholmie.

Sztokholm 20 maja. W Sztokholmie doszło wczoraj **do poważnych starć między policją a komunistycznymi demonstrantami.** Na placu przed dworcem kolejowym demonstranci **obrzucili policję kamieniami.** Otrzymawszy posiłki, policja wykonała atak na demonstrantów w celu odebrania im transparentów z napisami „precz z rządem morderców". W toku starcia **rannych zostało 40 osób, w tem 12 policjantów.** Policja dokonała licznych **aresztowań.** Aresztowano także kilku cudzoziemców, a w tem 2 członków sowieckiej centrali propagandy międzynarodowej w Berlinie. Lokal partji komunistycznej został policyjnie zamknięty.

ANTONI MARCZYŃSKI. 9

„Gaz 303”.

— Tutaj trzeba koniecznie wpełznąć, orzekł trafnie. Ułożywszy się nawznak, skurczył korpus, wyprężył się, znów skurczył i wyprężył i powoleńku, decymetr za decymetrem wjeżdżał pod stopnie rzekomego ołtarza, wysyłając stopy w przedniej straży. — W samą porę, — odsapnął, skoro i głowa znalazła się w schowku, niezmiernie zasobnym w śmieci i firanki z pajęczyn, bowiem w tym samym momencie zazgrzytał klucz w zamku i jakieś drzwi skrzypnęły żałośliwie, a wszelkie odgłosy rozbrzmiewały w tej pustej sali bardzo donośnie.

— Dwóch ich weszło, — wyszeptał, wsłuchując się w dudniące echa kroków; — po mnie przyszli, jak amen w pacierzu... Ocho, już mnie szukają.

Omylił się na szczęście. Przybyli nie należeli snać do podwładnych Borysa Łapina, który w biały dzień porwał w centrum miasta Wierę Rusanow i Rafała Królika, skoro nieobecność Rafała, porzuconego w więzach na środku sali, nie wywarła na nich żadnego wrażenia. Bowiem rozniecíwszy światło, przechadzali się tam i napowrót, gawędząc z taką swobodą, jak gdyby byli zupełnie pewni, że prócz nich dwóch nikogo tu więcej niema.

— To był majstersztyk, towarzyszu. I ryczeć mi się chce ze śmiechu, jak pomyślę, że ten głupowaty policjant jeszcze mu dopomógł w porwaniu. Ba, nawet za kark przytrzymał tajnego szpicla, który omal Łapinowi całej tej koronkowej roboty nie pokrzyżował, he, he, he, he, eche, he, he, he. Świetny kawał, najświetniejszy, jak znam, — ryczał jeden z przybyłych, którego Rafał, chciwie nadsłuchujący, nazwał w myśli „basem“...

— Tak, kawał był dobry, — przyznał drugi mężczyzna, — ale czy przez to co wskóramy? Czy odnajdziemy naszą cenną zgubę?

— Oj, że cenna musi być, to prawda; inaczej nie robiliby takiego piekła. Dość powiedzieć, że sam Woroszyłow...

— Woroszyłow? — Bezmierne zdumienie zadźwięczało w głosie pytającego.

— Tsss! Sza, towarzyszu... Rozumiecie teraz, że Łapin, naciśnięty przez naszego starego, nie cofa się przed niczem, byle...

— No, zgoda, lecz...

— Pozwolicie, że i ja wam przerwę... Łapin rozumuje słusznie, że jeżeli Fedor Rusanow zniknął sobie tak podejrzanie, to kto, jak kto, ale jego ukochana córunia będzie najpewniej znała jego kryjówkę, że wystarczy umiejętnie przycisnąć piękną Wierę, a tajemnica przestanie być tajemnicą, uważacie?

— Hum. Zatem on zwiał poprostu. A jednak do wczoraj utrzymywała się hipoteza uprowadzenia przez Intelligence Service.

— Ech, towarzyszu; mieliby Anglicy kogo porywać. Uczonego? Mają dosyć własnych, he, he, he. Dla mnie sprawa jest jasna: staruszek zasmakował w Paryżu, wracać nie chciał do matuszki-Rosji, aż dostał takie zaproszenie, że po niem wolał już całkiem nie wracać: że zaś Paryż dla takich panów bezpieczny nie jest, (nieboszczyk Kutjepow mógłby coś o tem powiedzieć, he, he, he) więc Fedorek ulotnił się coprędzej. I trzeba przyznać, że zrobił to, jak stary praktyk. Nasi ludzie w Paryżu klną się, że go własnoręcznie wpakowali do sleepa na Gare du Nord, zaś tu, w Warszawie... sami wiecie.

— Tak, mówił mi Kratkin, który wyszedł na dworzec, by Rusanowowi wręczyć pewne listy do Moskwy. Przedział był pusty, a konduktor wagonu sypialnego robił miny niewiniątka; musiał wziąć dobrze w łapę.

Rafał Królik podsłuchiwał z zapartym oddechem. Pojął odrazu, że rozgłoszenie faktu zniknięcia Rusanowa nie leżało w intencji bolszewików, skoro nie było o tem najmniejszej wzmianki w prasie, że ów Rusanow musiał być jakąś grubą rybą, jeżeli sam Woroszyłow o niego z Moskwy zapytywał, i nagle ocknął się w nim reporter; wszakże był dawniej reporterem „Kurjera“ i tylko przypadek zmusił go do obrania obecnego zawodu detektywa. — A to ci byłaby sensacja pierwszoklaśna. — myślał i w myśli dłonie zacierał, bo z powodu więzów nie mógł niestety wykonać swojego ulubionego gestu zadowolenia: — ze 3 bite kolumny ulepiłby z tego, jak ulał.

Gorąco mu się zrobiło na myśl o sławie, jakąby zyskał w dziennikarskim światku warszawskim, ale równie skutecznie wpłynęła na podniesienie temperatura atmosferyczna ciasnego więzienia; w niziutkiej kryjówce było nie tylko przeklęcie duszno, ale także brudno, a chmary kurzu wywoływały ustawicznie chęć kichania. Z tych głównie powodów, oraz, by słyszeć dokładniej, zdecydował się Rafał przysunąć głowę do otworu, poprzez który wczołgał się tutaj przed jakimś kwadransem; zdecydował się tem łatwiej, że cały prostokątny otwór znajdował się w sferze cienia.

— Łobuz, a nie kościelny, — myślał ze zgorszeniem, napotykając raz po razu na sterty niedopałków z cygar i papierosów, brnąc w zaspach śmieci i prując głową istne zasieki pajęczyn; — nie nazywam się Królik, jeżeli tego draba nie zdemaskuję. Nie dość, że sobie śmietnik urządził pod stopniami ołtarza, jeszcze wypożycza świątynię bolszewikom na ich pogawędki. Och, tego już nadto! — oburzył się, kiedy potrącił nosem coś, co przypominało uderzająco szyjkę odwróconej butelki, pełnej, sądząc z oporu, jaki stawiała powitalnym szturchańcom zaciekawionego, reporterskiego nosa. — Tak mi ogromnie wyschło w gardle, — westchnął Rafał, który nagle poczuł wielką sympatję do nieznajomej butelki; — ciekawym, co ten szelma pija? Hej, sługo Boży, zasłużyłeś uczciwie, by ci to do dna wydudać, — odgrażał się, choć zdawał sobie sprawę, że bez pomocy rąk nie dokona tego dzieła...

Tymczasem dwaj Rosjanie, znudzeni spacerem usiedli gdzieś w drugim końcu sali. Z urywków rozmowy, prowadzonej półgłosem domyślił się Rafał, że oczekują tu kogoś starszego od nich rangą, czy stanowiskiem. Ów nadszedł wkońcu, odprowadzony z honorami aż do drzwi przez jakiegoś prostaka, który zabawnie szurgał nogami i obsypywał gościa tytułami „kontrrewolucyjnemi“, jak na to bolszewickie towarzystwo.

(Dalszy ciąg nastąpi-.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka